

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko - Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Niezmiennność postawy Polski wobec Litwy

Ostatnie posunięcie Rzplitej w polityce polsko-litewskiej jest szeroko komentowane w prasie światowej. Łącząc głos mój z chórem innych w tej sprawie, staram się ocenić krok polski ze stanowiska konsekwencji polityki naszej wobec Litwy.

Czy polityka ta jest celowa — o tej stronie zagadnienia jest jeszcze za wcześnie mówić. Nie wszystkie składniki, na podstawie których można by w powyższym temacie wnioskować, znajdują się już w zasięgu myśli. Wiele z nich pozostaje dotychczas jeszcze poza horyzontem w dniu bieżącym.

Inaczej rzecz się ma z zagadnieniem konsekwencji. Wydarzenie ostatnie jest w tej dziedzinie wartościowym doświadczeniem i przesłanką do wniosku o tym, czy istnieje od lat dwudziestu linia wytyczna ze strony Polski w postępowaniu z Litwą, a jeżeli tak, to jaki jest jej kierunek. Też polskiej polityki zagranicznej, postawionej przez Marszałka Piłsudskiego w logice Jego wieloletniego postępowania względem krajów bałtyckich — jest pewnik, że nie ma i być nie może dla Rzplitej lepszego rozwiązania zagadnienia tych terenów, niż istnienie na nim istotnie niezależnych państw, utworzonych na gruncie idei narodowej: Litwinów, Łotyszów, Estów.

Północni sąsiedzi Litwy mieli już sposobność przekonać się o tym dowodnie z biegiem lat; na Łotwie są właśnie w trakcie wygasania ostatnie pozostałości mniemań, że może istnieć polski imperializm, sięgający po całość i niezależność tych państw, ukryty gdzieś w zanadrzu i czekający okoliczności na ujawnienie się. Stosunek Marszałka Piłsudskiego wobec Letgalii po jej wyzwoleniu od bolszewików oraz wobec zagadnienia przynależności do Łotwy wschodnich gmin powiatu ilukstańskiego stał się wyrazem prawdy innej: że taki imperializm nie mieści się w zdrowej linii polskiej racji stanu.

Nie przeczę, że po stu dwudziestu latach przerwy w życiu państwowym Polski, nie cała opinia naszego kraju umiała, szczególnie w pierwszych latach po odrodzeniu ojczyzny, należycie zrozumieć i ocenić konieczność polskiej racji stanu, zamkniętą w omawianym pewniku naszej polityki zagranicznej. W ciągu dwudziestu lat postrzegamy coraz większą dojrzałość społeczeństwa polskiego w tej dziedzinie i coraz głębsze rozumienie istoty pobudek, jakimi się rządzi w omawianych zagadnieniach kierownictwo naszego państwa.

Ujawnienie powyższej prawdy w dziedzinie stosunków polsko-litewskich zostało dotkliwie utrudnione przez pojawienie się w roku 1920 sprawy incydentalnej, która przysłoniła sobą w oczach Litwinów istotę stosunków Rzplitej do zagadnienia niepodległości Republiki Litewskiej. Był nią zatarg o Wilno. Nie może być moim zadaniem na tym miejscu rozważania jego istoty w całej treści. Napomknę jedynie, że zatarg ten miał za swe podłoże krańcowo różne rozumienie obu narodów ich uprawnień moralnych (a zatem i politycznych) wobec doświadczenia kultury, jaki nagromadziły dzieje wielu stuleci (zresztą wspólne dla obu zainteresowanych narodów) w dorzeczu Niemna.

Tu mamy do czynienia z zagadnieniem zupełnie innej natury. Zostało ono tragicznie zespolone z tematem, który jest przedmiotem niniejszych uwag; zagadnienie to pogmatwało niesamowicie przeżycia wewnętrzne obu narodów i rozjaśniły stany uczuciowe współczesnego pokolenia Litwinów wobec Polski i polskości.

Stosunek wszakże Rzplitej do Litwy jako państwa rozumiany w skali wieków, w swej treści najgłębszej, ujawnia od lat dziewiętnastu wyraźną linię myśli i czynu. Określa ją

uznanie ze strony polskiej zasady, że naród litewski posiada takie same prawa do rządzenia swym losem, jak każdy inny oraz że trwałe istnienie niepodległego państwa na obszarach etnicznych litewskich jest dla Rzplitej równie pożądanym w polityce faktem, jak był suwerenny Łotwy czy Estonii

Wypada na tym miejscu przypomnieć zdarzenia, które opinia litewska bądź usiłuje przemilczeć bądź nawet zaprzeczać wręcz ich autentyczności. Można by je streścić w zdaniu, że Marszałek Piłsudski nie chciał skoczywać z żadnej okazji, by wtargnąć siłą zbrojną do obszaru narodowego Litwinów i narzucać im swoją wolę, tak w stosunku do Polski, jak w sprawach wewnętrznych, w których naród polski był i jest głęboko zainteresowany w niejednej dziedzinie.

Szczytowym momentem, kiedy stano wiśko powyższe Polski ujawniło się jaskrawo i przeszło przez ogień najcięższego doświadczenia — były pierwsze dni września 1920 r.

Marszałek Piłsudski poświęcił wówczas doraźny interes strategiczny, a i nie mało krwi swych rodaków, powyższej zasadzie w stosunku do Litwy jako państwa i nie chciał, mimo wielu namów, wkroczyć do Wilna poprzez Kowno i obejść tą drogą zgromadzone nad Niemnem pomiędzy Grodnem a Mostami wojska bolszewickie. Decyzja powyższa kosztowała kilka tysięcy więcej żyć żołnierzy polskich. To mówi wiele...

Nie chciał powyższego mimo, że zachowanie się Litwy względem Polski z jednej a Sowieców z drugiej

strony dawało Naczelnikowi Polskiego Państwa w tym momencie wszelkie atuty do in. decyzji, gdy chodzi o opinię świata. Rzeczpospolita miała wobec Europy poważne argumenty do usprawiedliwienia takiego kroku. Poświęciła jednak terazniejszość dla przyszłości. W wyniku tego zrzucano ciężkie doświadczenie przewlekłego sporu na barki współczesnych pokoleń obu narodów.

Polska nie chciała bowiem dawać pozorów, że nastaje na samoistność Litwy, jako państwa. U podłoża tej decyzji, której tyle pokus przeciwstawiało się podówczas, leżała głęboka wiara w żywotność narodu litewskiego i jego zdolności do życia niepodległego w warunkach realnych odczucia.

Minęło lat osiemnaście. Historia

postawiła Rzplitej w momencie bieżącym wobec analogicznej sytuacji do tej, jaką skreśliłem wyżej w okresie roku 1920. Zjawyły się analogiczne pokusy oraz konieczność powzięcia odpowiedzialnej decyzji względem Litwy; decyzji, która zaważyć miała na przyszłości obu sąsiadujących narodów w ich stosunkach wzajemnych.

Mimo różnicy inscenizacji zewnętrznej nie trudno jest stwierdzić, analizując okoliczności współczesne oraz roku 1920, jak bardzo daleko idą wewnętrzne podobieństwa sytuacji a więc i przeżyć opinii kierowniczej Rzplitej, która pobierała postanowienia przed laty 18 a w marcu 1938 r.

I znowu rozstrzygnięcie polskie poszło zgodnie z zasadniczą linią, ujawnioną w swym klasycznym rysunku już w roku 1920. Stąd wniosek, że ciężkie wstrząsy uczuciowe po stronie litewskiej, które wytwarzają stałą zasłonę dymną wobec prawdy o koniecznościach stosunku Litwy do Polski — nie nadweryły dotąd po polskiej stronie wiary w trzeźwość i zdolność do samodzielnego życia państwowego narodu litewskiego.

Polska w swym ultimatum z 17 marca rb. postarała się tylko o jedno: stworzenie warunków, przy których głos rozsądku mógłby się rozlegać stale z obu stron i omawiać w jasnym konieczności racji stanu przez czynniki odpowiedzialne za przyszłość obu narodów. Natomiast Rzplita ustrzegła się i tym razem pokusy narzucenia drugiej stronie w jakimkolwiek zagadnieniu merytorycznym ich stosunku — jednostronnie swej woli.

W ten sposób rozporozono raz jeszcze siłą czynu niedokonanego — w tym wypadku najwymowniej — mit o wrogości Polski względem Litwy. Potwierdzono w całej pełni testament Marszałka Piłsudskiego w tej dziedzinie. Okazało się dowodnie, że „cofniecie kredytu zaufania“ przez ministra Becka wobec Litwy, zgłoszone w roku ubiegłym, dotyczyło dyplomacji litewskiej a nie narodu czy państwa litewskiego. Polska wciąż jeszcze chce ufać w zdolności państwo-wotwórcze rasy litewskiej; w trzeźwe poczucie rzeczywistości naszego sąsiada nad Niemnem. Tragedia dla obu narodów zaczęłaby się dopiero od chwili, w której doświadczenie życiowe musiałoby wykazać Polsce bezzasadność tej wiary. Chcemy ufać, że chwila ta nie nastąpi nigdy.

Mit o wrogości Polski względem Litwy znalazł swój wykwit w głoszeniu ostatnio półgłębkiem mniemań przez najbardziej nawet odpowiedzialne osoby w Litwie, że Polska przeniknięta jest niewiarą w utrzymanie niepodległości litewskiej na przyszłość oraz, że umawia się już z Niemcami w sprawie podziału wpływów nad obszarami Litwy, że traktuje zatem ten kraj nie jako podmiot, ale jako przedmiot swej polityki na przyszłość.

O ile takie zastraszające absurdum — z polskiego punktu widzenia — mogły znajdować posłuch wśród elity umysłowej Kowna, to stawało się wyraźne, jak wrogim dla interesów obu sąsiadów jest brak możliwości dzielenia się bezpośredniego myśleniem i prowadzenia pracy jawnej w zakresie łączących oba kraje interesów. Jedynie bowiem współdziałanie, płynące z uzgodnionych przemysłów, może dawać polityce międzynarodowej istotne elementy do oceny wzajemnej postawy wobec siebie dwu państw. Jest to jedyna droga do rozwiania mitów, jak powyższy, również złośliwych jak naiwnych. Wiemy, że droga ta jest długa i trudna. Ufam jednak tu w Polskę, że obie strony wkroczą obecnie na nią.

O ile to się stanie rzeczywiście, to Litwa będzie musiała przekonać się rychło, że ze strony polskiej istnieje wobec niej i szacunek i dobra wola i wiara w przyszłość państwa-wą.

W. Wielhorski.

Witamy P. posła Szkirpę



Dzisiaj przybywa do Warszawy pierwszy poseł Republiki Litewskiej p. Kazimierz Szkirpa.

W tej historycznej dla Polski i Litwy chwili witamy najserdeczniej przybywającego do Polski pierwszego przedstawiciela Republiki Litewskiej p. ministra Kazimierza Szkirpy i życzymy jak najpomyślniejszych wyników w dziele normalizacji dobrosąsiedzkich stosunków obu Państw, związanych wielowiekową tradycją.

Šiuo istoriniu Lenkijai ir Lietuvaī metu nuoširdžiausiai sveikiname atvykstantį Lenkijon pirmąjį Lietuvos Respublikos atstovą p. ministrą Kazimierą Škirpą ir linkime kuosėkmingiausių vaisių abiejų Valstybių, surištą daugiaamžę tradiciją, gerų kaimyninių santykių normalizacijos srity.

Kilka chwil z posłem Charwatem od Turmont do Wilna

Na wiadomość, że p. poseł Charwat jest w drodze do Polski przed wyjazdem do Kowna, ruszyłem natychmiast pierwszym pociągiem w stronę łotewskiej granicy. Pociągi mijają się w Dukstach. Wsiadam do wagonu niepewny czy zastanę p. posła. Wszelkie wątpliwości rozwiewa pusty przedział o przyćmionym świetle, gdzie dostrzegam cały stos bukietów, śliczne świeże kwiaty w marcu, spadłe razem ze śniegiem który bieli się znowu po obu stronach toru, to nie jest widok codzienny. Nie mam już żadnych wątpliwości.

Poseł Charwat jest w następnym przedziale. Nie sam. Wraz z nim jedzie małżonka. W tym historycznym momencie, który ma wkrótce nastąpić, chce być przy boku męża na stanowisku. Pierwszy oficjalny przedstawiciel Państwa Polskiego w Litwie od chwili odzyskania niepodległości



przez oba narody, to przecież fakt na prawdę doniosły.

Spieszno mi, aby zaspokoić ciekawość jak się to odbędzie, jakie plany

Min. Charwata dziś oczekują w Kownie

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą: w związku ze spodziewanym 29 bm. przyjazdem posła polskiego do Kowna, prasa litewska ponownie wzywa społeczeństwo do jak najbardziej tak

townej i uprzejmej postawy, dodając, że naród litewski znany jest z gościnności i nie wolno zepsuć tej dobrej opinii w obecnej chwili.

Poseł Charwat przed udaniem się do Kowna składa wieniec na Rossie

Wczoraj wieczorem pociągiem z Rygi przybył do Wilna nowomianowany poseł polski w Kownie p. min. Charwat i zatrzymał się w pałacu reprezentacyjnym.

Poseł Charwat dziś o godz. 7 m. 15 rano złoży wieniec przed mauzoleum

z Sercem Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie i o godz. 8,15 rano opuścił Wilno, udając się przez Grodno — Augustów do Kowna celem objęcia nowej placówki dyplomatycznej.

(Dokończenie na str. 2)

Pożegnanie min. Charwata w Rydze

RYGA, (Pat). Wczoraj o g. 12 prezydent Ulmanis przyjął na audyencji pożegnalnej min. Charwata. Po audyencji prezydent Ulmanis podejmował min. Charwata śniadaniem, w którym wzięli udział ministrowie Munters, Ekis, Berzins, członkowie poselstwa polskiego i szereg członków osobistości litewskich.

Po śniadaniu min. Charwat o godz. 15 opuścił Rygę. Na dworcu posła Charwata żegnałi członkowie rządu litewskiego z min. Muntersem i Berzinssem na czele, liczni członkowie korpusu dyplomatycznego z nunejuszem apostołskimi Arrata oraz kolonia polska w Rydze.

Zadania nowego rządu w Kownie

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą: urząd „Lietuvos Aidas” pisząc o zadaniach nowego rządu litewskiego, stwierdza, iż najważniejszą pracą nowego gabinetu będzie przystosowanie życia politycznego Litwy do zmienionych w ostatnich tygodniach warunków.

Publiczna dopomoże rządowi do spełnienia tego odpowiedzialnego zadania, udzielając mu moralnego poparcia. Dzieńnik podkreśla również, iż szczególnie w obecnym momencie najbardziej niewłaściwym byłoby tworzenie rządu koalicyjnego, gdyż tylko rząd silnej ręki potrafi sprostać wymaganiom chwili.

Demonstracje opozycji w Kownie osłabły

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą: akcja ugrupowań opozycyjnych, które w zeszłym tygodniu przejawiały ożywioną działalność, obecnie zupełnie osłabła. Przygotowywane przez niektóre ugrupowania antyrządowe manifestacje, które miały się odbyć wczoraj, nie doszły do skutku nie tylko z powodu zakazu władz,

ale i z powodu braku manifestantów. Jedynie drobna grupa młodzieży do której dołączyli się elementy komunikujące, łącznie w ilości kilkudziesięciu osób, próbowała demonstrować, jednakże natychmiast i bez trudu została przez policję rozproszona.

Wiec w Kownie

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą: 27 bm. odbył się w Kownie zjazd delegatów towarzystwa „Jaunoji Lietuva” (Młodo-Litwinów), na który przybył premier ks. Mironas oraz minist-

ster spraw wewnętrznych Leonas. Zjazd uchwalił szereg rezolucyj, nawołujących do konsolidacji społeczeństwa, do spokoju i do poparcia nowego rządu.

Porozumienie o bezpośredniej komunikacji z Litwą zostało podpisane

WARSZAWA, (Pat). Dnia 28 bm. podpisane zostało w Augustowie porozumienie o bezpośredniej komunikacji kolejowej, drogowej i lotniczej oraz pocztowej, telegraficznej, radiotelegraficznej i telefonicznej, zgodnie z brzmieniem not, wymienionych po między Polską i Litwą dnia 19 marca r. b.

neralny dyrektor komunikacji inż. Tuskanis.

WARSZAWA, (Pat). W związku z zakończeniem konferencji polsko-litewskiej w Augustowie odbyła się wspólna pożegnalna kolacja, w której oprócz delegacji litewskiej i polskiej, wzięli również udział starosta augustowski p. Eichler.

WARSZAWA, (Pat). Delegacja litewska na polsko-litewską konferencję komunikacyjną wyjeżdża z Augustowa dnia 29 bm. w godzinach rannych drogą na Suwałki — Kalwarię.

Urzędówka litewska nawołuje do gościnnego przyjęcia posła Charwata

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą: wczorajsza prasa litewska w artykułach wstępnych omawia sprawę nowonawiązanego stosunku polsko-litewskiego w związku z utworzeniem poselstwa polskiego w Kownie.

Urzędowa „Lietuvos Aidas” nawołuje społeczeństwo do zachowania powagi wobec przybycia do Kowna posła polskiego: Pięknym zwyczajem naszym jest gościnność. Obecnie ten zwyczaj musi być szczególnie przestrzegany. Pomimo świeżego jeszcze podniecenia umysłów, nie możemy zapominać o naszych tradycjach kultu i tradycjach gościnności na Litwie jest bardzo żywa i inne uczucia nie mogą

się ujawniać, gdy czekamy na przybycie przedstawiciela państwa, w którym nawiąaliśmy stosunki. Posel i jego współpracownicy muszą być powitani według zwyczajów międzynarodowych i otoczeni należytym szacunkiem. Dalej „Lietuvos Aidas” omawiając niepoważną akcją pewnych elementów litewskich w związku z nawiązaniem stosunków z Polską, stwierdza, iż jest rzeczą zrozumiałą, że rząd nie może wziąć pod uwagę tych głosów. „Nie zapomnijmy — podkreśla pismo — o swych obowiązkach względem ojczyzny i narodu, lecz nie rozumiejmy tych obowiązków tak, jak to elementy skrajne pojmują”.

„Lietuvos Zinios” nawołuje społeczeństwo litewskie do rozwagi. Cenimy nasze stosunki z Niemcami, serdecznie odnosimy się do brajnego narodu Litwy, szanujemy również stosunki z Polską. Obopólnie trzeba uczynić wszystko aby stosunki z Polską nie były narażone na szwank. Pomimo rozmaitych okoliczności, pomimo wszystkich stosunków z Polską mogą być i dla nas korzystne. Muszą one więc być kulturalne i poważne. Przyjazne stosunki z Polską mogą wzmocnić naszą obronność i podnieść nasz autorytet.

„Lietuvos Zinios” nawiązując do wystąpienia dzienników francuskich, przedstawiających w fałszywym świetle zamiary Polski wobec Litwy, przeciwstawia tym głosom deklarację min. Becka w Senacie. Pisano litewskie ocenia pozytywnie expose min. Becka, wyrażając przekonanie, że w dobrze zrozumianym interesie Polski leży, aby Litwa była niepodległa.

Kilka chwil z posłem Charwatem

(Dokończenie ze str. 1)

narodu litewskiego, który jak wszystkim wiadomo, cechuje powagą, spokojem i traktowanie wszystkiego często aż nazbyt serio. Stąd nie wolno sobie pozwalać w stosunku do Litwy na jakieś kroki nieprzemysłane, które by potem mogły ulec opacznej interpretacji. Nie należy wyprzedzać faktów nie należy się spieszyć. Te rzeczy dostatecznie wyczerpująco ujął p. Min. Beck.

P. Posel Charwat nie czuje się powołany do wyroczenia w swych wywnurzeniach poza ramy deklaracji swego zwierzchnika.

Bezpośrednio z Polski P. Posel udaje się do Kowna. Dalszy ciąg rozmów na tematy polsko-litewskie pragnie odłożyć na później.

Proszę o pozwolenie odwiedzenia P. Posła w Kownie. Nie słyszę odmowy, ale tylko prośbę, aby to nie nastąpiło za przedko. Będzie zbyt zaabsorbowany innymi sprawami w ciągu pierwszych chwil pobytu w stolicy Litwy, aby mógł z kimś swobodnie rozmawiać.

Nie pozostaje mi więc nic innego jak podziękować bardzo p. Posłowi i przeprosić jego Małżonkę za zabranie czasu.

No bo zreszta już i Wilno.

Wojska rządowe uciekają

RYM, (Pat). Korespondenci włoscy do noszą z frontu katalońskiego, że odwrot wojsk rządowych zamienił się w ucieczkę. Dowódczo wojsk rządowych skoncentrowano obronę na południe do rz. Ebro pomiędzy Alcamiz i Castelloto, celem zagrożenia gwałtownie nacierającym legionom włoskim drogi na m. Tortosa, które

go zdobycie oznaczałoby dolarcie do Morza Śródziemnego i odcięcie Walencji od Barcelony. Wobec natarcia oddziałów włoskich, wojska rządowe muszą cofać się również na innych frontach. Na północnym brzegu Ebro oddział gen. Yanque znajduje się w odległości 20 km od m. Lorida.

Powstańcy zajęli płonące miasto Barbastro

SARAGOSSA, (Pat). Przed ewakuacją miasta Barbastro wojska rządowe podpaliły je. Kolumny gen. Moscardo, które wkroczyły do Barbastro zajęte są gaszeniem ognia, który zni-

szył już więcej niż połowę miasta. Liczyło ono 9 tys. mieszkańców, których ewakuowano w dniu wczorajszym.

M. Fraga również zajęte przez powstańców

SARAGOSSA, (Pat). Wojska nawarskie i marokańskie zajęły wczoraj ranem Fraga. Most pontonowy zbudowany przez saperów armii gen. Yague, otwarty został o

godz. 11. W czasie tej akcji ani lotnictwo, ani artyleria nieprzyjacielska nie były czynne.

Już jest nowy rząd Chin Płd.

SZANGHAI, (Pat). Kierownikiem nowego rządu nankińskiego mianowany został b. minister Liang Hwa Czi. Nowy rząd

sprawować będzie władzę narazie tylko nad prowincjami Czekiang, Kiangsu i Anhwei.

Czechosłowacja rewiduje swój stosunek do mniejszości narodowych

PRAGA, (Pat). Premier Hodza wygłosił wczoraj w imieniu rządu czechosłowackiego deklarację przez radio. Wspomniał o przyjęciu deklaracji rządu czechosłowackiego przez opinię zagraniczną, mówca poświęcił dłuższy ustęp stanowisku Niemiec, oświadczając, że oficjalne czynniki niemieckie udzieliły Czechosłowacji za pewnień, iż Niemcy nie mają zamiaru włączyć się do spraw wewnętrznych tego państwa.

ków narodowościowych w Czechosłowacji w ramach obowiązującej konstytucji — do nowej sytuacji, wytworzonej na skutek wystąpienia aktywistów niemieckich z rządu.

Odpowiedzialni reprezentanci Rzeszy z całym naciskiem ponowili w okresie wydarzeń austriackich zapewnienia, że Niemcy nie żywią wobec Czechosłowacji żadnych napaściwych zamiarów. Treść tych zapewnień została przez rząd niemiecki zakomunikowana rządowi brytyjskiemu.

Mówiąc o zagadnieniu niemieckim w Czechosłowacji, mówca wskazał, że Czesi i Słowacy również odczuwają wzrost nacjonalizmu, lecz usiłują obiektywnie ocenić ewolucję, która zmieniła mapę Europy w sąsiedztwie Czechosłowacji i wprowadziła zmiany do równowagi europejskiej. W tym miejscu mówca zapowiedział „nową fazę” w polityce rządu czechosłowackiego wobec mniejszości narodowych. Nowe przepisy mają być ujęte w skodyfikowany system prawny. Dotychczasowe traktowanie mniejszości narodowych przez rząd praski mówca naświetlił w bardzo optymistyczny sposób.

Powołując się na usłasy expose premiera brytyjskiego Chamberlaina, wygłoszonego dnia 24 bm. w Izbie Gmin, mówca zapowiedział przystosowanie stosun-

Zakończenie swej deklaracji mówca poświęcił „pokojowej misji Czechosłowacji w Europie”.

Z pobytu feldmarszałka Goeringa w Austrii

WIENER-NEUSTADT, (Pat). Feldmarszałek Goering w czasie swego pobytu w Wiener-Neustadt dokonał inspekcji miejscowych oddziałów lot-

nicznych. Przy tej okazji feldmarszałek wręczył austriackiej eskadrze myśliwskiej chorągiew z dewizą „Jeden naród, jedno państwo, jeden wódz”.

Krew się leje w Palestynie

JEROZOLIMA, (Pat). W ostatnich dniach ponawiają się w Palestynie akty terroru. Na drodze między Safed i Akko banda złożona z 20 osób dała kilka strzałów do faksówki, zabijając na miejscu dwóch Żydów i dwie Żydówki. Między przybyłą na pomoc policją a terrorystami doszło do wymiany strzałów, w czasie której trzech członków bandy zostało zabitych.

wany został oficer angielski, ostrzeliwany z zasadzki przejeżdżające samochody, przy czym zabity został kierowca jednego z samochodów.

JEROZOLIMA, (Pat). Pod koniec ubiegłego tygodnia liczba krwawych wypadków na obszarach Palestyny znacznie się zwiększyła. Na szosie nadbrzeżnej, na południe od Haify, gdzie niedawno zamordo-

W Haifie niezłapani sprawcy zastrzelili Żyda. Na szosie Jeruzolima-Hebron doszło wczoraj do strzelaniny między policją a uzbrojoną bandą arabską. Dwóch członków tej bandy, poniosło śmierć. W okolicach Akko, Tyberiad i Nazaret dokonano szeregu napaści na samochody. Ubiegłej nocy miasto Jenin było przez dłuższy czas ostrzeliwane. Nieopodal cmentarza wojskowego znaleziono wczoraj 2 zastrzelonych mężczyzn.

Trzęsienie ziemi w Jugosławii zniszczyło m. Kopriwnica

BIAŁOGÓRD, (Pat). O wczorajszym trzęsieniu ziemi nadchodzą następujące szczegóły: najbardziej ucierpiało miasto Kopriwnica, gdzie zarysowały się niemal wszystkie domy. Przez kilka godzin wszelka komunika-

cja z innymi miejscowościami była przerwana. Przewody elektryczne oraz połączenia telegraficzne i telefoniczne uległy zerwaniu. Znajdujący się w mieście piękny kościół barokowy zawałił się.

Fleiszerowa stanie przed sądem

KRAKÓW, (Pat). Wczoraj przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko Hindzie Fleiszerowej i współnikom. Wszyscy oskarżeni z wyjątkiem Hindy

Fleiszerowej, odpowiadają z wolnej stopy. Na wczorajszej rozprawie odczytano akta i przesłuchano oskarżonych. Dziś przesłuchani zostaną świadkowie.

SPECYFIKI ZIOŁOWE Oskara Wojnowskiego

- Ziela przeciwko cierpieniom kanału pokarmowego zn. sl. „IROTAN” zł. 5,75
- Ziela przeciwko cierpieniom narządów trawienia i watroby zn. sl. „CHO GAL” zł. 4,75
- Ziela przeciwko wymiotom oraz atoniom kiszki zn. sl. „GARA” zł. 5,—
- Ziela przeciwko chorobom płucnym i błędni zn. sl. „ELMIZAN” zł. 4,—
- Ziela przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi zn. sl. „ARTROLIN” zł. 4,50
- Ziela przeciwko niedomaganiom skrofulicznym zn. sl. „TIZAN” zł. 4,50
- Ziela przeciwko chorobom nerek i pęcherza zn. sl. „DROTAN” zł. 4,—
- Ziela przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji zn. sl. „EPILOBIN” zł. 5,—
- Kąpiele siarkowo-roślinne zn. sl. „SULFOBAL” zł. 6,50

Są do nabycia w aptekach i skl. aptecznych. Adres dla bezpośrednich zamówień: OSKAR WOJNOWSKI — WARSZAWA ul. Wojciecha Górskiego 3 m. 4 (dawniej ul. Hortensja)

Nożycami przez prasę

Ależ tytuły!

Nie hrabiowskie, nie książęce, tylko zwykłe tytuły wzmianek kronikarskich i artykułów w wielkim dzienniku stołecznym „Kurierze Porannym”.

Biorąc do ręki numer z dnia wczorajszego. Rubryka — „Z całej Polski”. Czytam: „Wojewoda lwowski nawiązał kontakt z ludnością wiejską”, widocznie niedawno został ktoś nowym wojewodą lwowskim, myślę gdzież tam. Odrazu na wstępie stoi jak wół:

„Wojewoda lwowski dr Bilyk w podróży ilustracyjnej powiatów C. O. P. udał się do okolicznych wsi wityny owacyjnie przez liczną zebraną ludność”. I t. d. w tym samym duchu. To nazywa się nawiązał kontakt z ludnością wiejską. Przed tym widocznie tego kontaktu wcale nie było. Nad kimżeż w takim razie dotąd sprawował swą władzę, z kim miał kontakt pan wojewoda w rolniczym województwie lwowskim? Czyżby tylko ze starostami, klanem urzędniczym i inteligencją miejską? Nie sta nowczo, albo p. Bilyk jest bardzo kiepskim wojewodą, albo „Kurier Poranny” ma bardzo niefortunnych korespondentów w Małopolsce Wschodniej, którym w dodatku za bardzo ufa.

Zresztą czytam dalej. Następną notatką: „Intensywne poszukiwania za ropą”. Co, gdzie, dlaczego? Czemu „za ropą”, a nie przed ropą? Gdyby nie poszukiwano ani przed ani za, tylko wprost ropy naftowej, wynik poszukiwania napewno byłby owocniejszy. Tak się przynajmniej nam, wilnianom, wydaje.

„A. B. C. Kresowe”

Może pismo, ambitne pismo, pismo, które podobno walczy o Wielką Polskę i to bez Żydów, a na każdym kroku stara się ją w praktyce umniejszyć.

We wczorajszym numerze np. zamieszcza b. interesującą korespondencję z Kowli i pisze w tytule: „Co słychać na Kresach Wschodnich”.

Na miły Bóg, kochani koledzy, weźcie mapę i zobaczcie. Przecież ten Kowel leży 199 km od granicznej stacji Ostki. Przeszło dwieście od najbliższej granicy bolszewickiej. Przecież redakcja A. B. C. znajduje się akurat w takiej samej odległości od granicy Prus Wschodnich. Czemuż więc swego pisma nie przewiezie „A. B. C. Kresowe”?

Nie żałujcie sobie tego „ambitnego” przy miotnika, skoro się wam tak podoba, ale w stosowaniu go do innych bądźcie ostrożniejsi. Pel—mel.

POKOJE

TANIE, CZYSTE I CICHE W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 31
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego” 15% rabatu

Audyencje u Pana Prezydenta

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent R. P. przyjął dziś, w obecności p. Marszałka Śmigłego Rydza, p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Plenum Sejmu we czwartek

WARSZAWA, (Pat). Plenarne posiedzenie Sejmu zostało zwołane na czwartek dnia 31 bm. na godz. 10.30. Jutro tj. we wtorek dn. 29 bm. o godz. 12 odbędzie się plenarne posiedzenie Senatu.

Zeznają świadkowie w procesie adw. Drobnera

KRAKÓW, (Pat). Na wczorajszej rozprawie przed sądem przysięgłych przeciwko dr Drobnerowi, oskarżonemu o działalność komunistyczną, trybunał przesłuchiwał w dalszym ciągu świadków.

Zeznawali świadkowie odwodowi: radny miejski dr Niemczyński, wiceprezydent miasta dr Radyński, starosta Bocheński, Wład. Pałosz z kilkunastu innych, którzy mówili o wystąpieniach oskarżonego na posiedzeniach rady miejskiej oraz o jego działalności politycznej na terenie Krakowa.

Kronika telegraficzna

— Czterech zamaskowanych bandytów dokonało napadu na willej milionera nowojorskiego Charles Milgrima w pobliżu Nowego Jorku. Bandyci steroryzowali służbę Milgrima, po czym zbiegli z łupem wartości 100.000 dolarów.

— Prezydentem Urugwaju został wczoraj znaczną większością głosów wybrany generał Baldomir.

Z czym pójdziemy do Wschodu?

Wicepremier Kwiatkowski przyrzekł odbyć konferencję poświęconą zagadnieniom podniesienia gospodarczego ziem wschodnich

Donosiliśmy już o wycofaniu z projektu ustawy o ulgach inwestycyjnych, dyskuutowanego w Sejmie, poprawek, zmierzających do wprowadzenia szeregu ulg specjalnie dla ziem wschodnich. Kieownik gospodarki państwowej nie uznał je za możliwe do przyjęcia. Okoliczności tej bolesnej dla życia gospodarczego naszych ziem decyzji omówił na posiedzeniu Sejmu w dn. 25 bm. pos. Genadiusz Szymanowski.

Tę część przemówienia posła Szymanowskiego podajemy poniżej:

Na Komisji Skarbowej zgłosiłem cały szereg poprawek do rozdziału drugiego, traktującego o ulgach dla województw wschodnich. Parę z tych poprawek było daleko idących w kierunku pogłębienia ulg dla województw wschodnich. Pan wicepremier na Komisji stanowczo się sprzeciwił tym daleko idącym poprawkom, motywując, że w razie ich przyjęcia naruszyłyby one konstrukcję zarówno ustawy jak i plan ulg, które mają względnie osiągnięcia ściśle określonego celu. Pan wicepremier był taskaw oświadczając, że zgadza się podjąć dyskusję nad koniecznością i sposobami podniesienia stanu gospodarczego województw wschodnich w innych okolicznościach i innym czasie. Przekonywałem tym, a w szczególności biorąc pod uwagę część drugą oświadczenia pana wicepremiera, że zgadza się podjąć dyskusję na temat konieczności podniesienia stanu gospodarczego województw wschodnich, że najdalej idące poprawki wycofałem. Poprawki drobniejsze zostały przyjęte.

Proszę Wysokiej Izby! Dlaczego jednak tak jest, że my, posłowie, a nie tylko posłowie, lecz i senatorowie, reprezentujący województwa wschodnie, z takim uporem trzymamy się i powracamy do zagadnienia konieczności podniesienia stanu gospodarczego województw, które w tej Wysokiej Izbie reprezentujemy? Czyż to jest patriotyzm lokalny, czy to jest zaparcenie się w wąski odcinek własnego podwórka, czy to jest, wreszcie, niewyrobienie polityczne, a może niedojrzałość obywatelska? Śmiem twierdzić, że nie. Przy dyskusji generalnej nad budżetem, kiedy zabierałem głos, podniosłem zagadnienie państwowej doktryny polskiej. Raczej nie podniosłem, a przypomniałem to zagadnienie. Przypomniałem, jak to zagadnienie było pojmowane przez największych mężów w dziejach Polski, od Bolesława Chrobrego do Józefa Piłsudskiego i okazało się, że nastawieniem państwowej myśli polskiej i dążeń Polski jest wschód. Ołóż z czymże do tego wschodu pójdzie my? Chłop ukraiński, białoruski czy litewski, który siedzi z tamtej strony granicy nie widział, a prawdopodobnie nawet nie słyszał o Centralnym Okręgu Przemysłowym w Polsce. Prawdopodobnie nie słyszał również o Gdyni i nic go te rzeczy nie obchodzą. On widzi i obchodzi go te rzeczy, które obserwuje bezpośrednio w najbliższym sąsiedztwie na zachodzie, bez pośrednio za granicą, czy to odrulowaną, czy słomianą. Ołóż trzeba sobie zdać sprawę, że na ziemiach wschodnich mu-

simy stworzyć warunki, musimy stworzyć z tych ziem pewnego rodzaju place d'armes dla wypadków ekspansji polskiej, ekspansji gospodarczej myśli polskiej, ekspansji kultury polskiej na wschód. Musimy na tych ziemiach stworzyć ośrodki magnetyczne, które by przyciągały i które by okazały się o wiele mocniejsze niż wszelkie granice, ustalone w tych czy innych traktatach pokojowych.

I trzeba stwierdzić, że dotąd na tym odcinku zrobiono bardzo niewiele.

Kłóż może podważać lub lekceważyć znaczenie Centralnego Okręgu Przemysłowego? Wszyscy jak tu jesteśmy doceniają jego wagę, wartość i patrzymy z wielkim zaufaniem na to wielkie przedsięwzięcie Rządu, ale jednak, proszę Wysokiej Izby, Centralny Okręg Przemysłowy, śmiem to twierdzić — w dziedzinie perspektywy Państwa — jest tylko fragmentem. Teraz realizuje się ten Okręg. Prze-

minie kilka lat, trzeba będzie realizować inny okręg, może na Polesiu, może na Kurpiach, może gdzie indziej, Powłazam, to są fragmenty, to jest taktyka — że użyje trafnego i często używanego określenia p. gen. Żeligowskiego. Natomiast podniesienie do odpowiedniego poziomu całego wschodniego pogranicza Rzeczypospolitej, stworzenie — jak powiedziałem — tam, na wschodzie, mocnych ośrodków magnetycznych, to jest strategia Polski, to jest przełożenie państwowej myśli polskiej na wielką i długą falę. Dlatego, proszę Wysokiej Izby, z wdzięcznością przyjęliśmy oświadczenie p. wicepremiera na Komisji Skarbowej, że chętnie podejmie w odpowiednim czasie rozmowy na temat podniesienia stanu gospodarczego ziem wschodnich i ze swej strony wyrażamy gotowość poniesienia jak największego wysiłku dla realizacji tego zagadnienia.

Świat pracy na czele

W ogonku właściciele nieruchomości i wolne zawody

Dnia 28 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. min. M. Kościłkowskiego kolejne posiedzenie Naczelnego Wydziału Wykonawczego Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

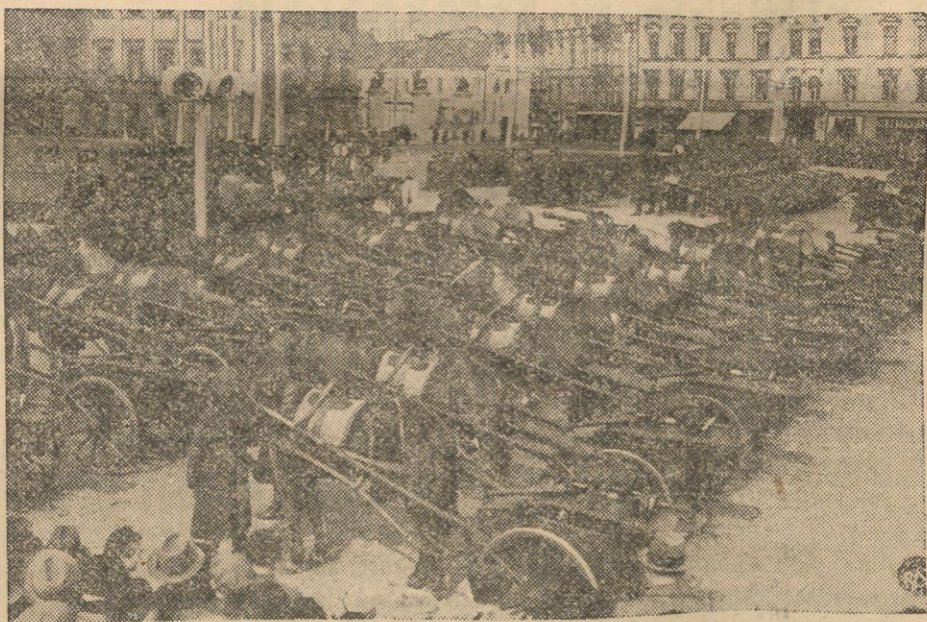
Sprawozdanie z przebiegu tegorocznej pomocy zimowej złożył sekretarz generalny dyr. m. Onoński, po czym sprawozdania składali przewodniczący poszczególnych sekcji.

Jak wynika ze sprawozdań dotyczących rezultatów akcji pomocy zimowej wynosi na dzień 1 marca br. w świadczeniach gotówkowych 15.200.000 zł, czyli nieco

mniej niż prelimitowano. Przyczyną pewnego zmniejszenia wpływu jest przede wszystkim znikomy udział w akcji niektórych grup społecznych. Tak np. właściciele nieruchomości wpłacili zaledwie 419.000 zł, zaś wolne zawody 209.000 zł również nie dopisały świadczenia od lokali, które przyniosły zaledwie 256.000 zł na czele poszczególnych grup ofiarodawców kroczy, podobnie jak w roku ubiegłym, świat pracy, który wpłacił dotąd 2.790.000 zł.

Przeprowadzona poza zbórką pieniędzy zbiórka materiałów przyniosła naturalia wartości 5.977.000 zł. Ogólny więc rezultat zbiórki wyraża się na dzień 1 marca br. kwotą 21.177.000 zł.

40 karabinów maszynowych dla armii



Onegdaj na pl. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie odbyła się uroczystość przekazania armii 40 ciężkich karabinów maszynowych z pełnym wyposażeniem (konie i biedki), zakupionych przez Główny Komitet Zbiórki Kupiectwa Chrześcijańskiego na Fundusz Obrony Narodowej, działający przy Naczelnej Radzie Zrzeszenia Kupiectwa Polskiego. Wszystkie c. k. m. ofiarowane armii przez kupiectwo są oznaczone napisem: „dar Kupiectwa Chrześcijańskiego”, mającym podkreślić łączność kupiectwa polskiego z wojskiem i jego udział w dziele dobrodziejstwa armii. Na zdjęciu — rzut oka na ufundowane przez Kupiectwo Polskie dla armii ciężkie karabiny maszynowe.

Teatr m. NA POHULANCE

Dzisiaj o godz. 8.15 wtecz.

„WIELKA MIŁOŚĆ”

Teatr ludowy

Sprawa teatru ludowego jako twórczość i jako propaganda jest rzeczą dość skomplikowaną. Bardzo trudno ustalić nawet teraz, co można u nas nazwać teatrem ludowym? Autorów z naszego ludu, tak dobrze jak nie ma, literackie próby nie odpowiadają temu słowu i nie zawsze odpowiadają zadaniu. Tradycji, jeśli nie brać pod uwagę jezuickich misteriów po polsku i po białorusku odgrywanych, betlejek, rodem z rdzenia Polski, tradycji widowisk ludowych nie ma u nas.

Można by nazwać teatrem ludowym białoruskie utwory pisarzy od początku XIX w. piszących w tym języku, obrazki z życia ludu. Ale, jak wiemy, losy teatru białoruskiego, więc i twórczości w tym języku były zawsze zależne od polityki, a ta rzadko kiedy była tym poczynianiem przychylna. Zresztą w niniejszym artykule chodziłoby o polski repertuar sztuk odpowiednich do grywania w licznych zespołach na wsi i ze wsi wyrosłych. Repertuar ten jest nie liczny jeśli chodzi o jakość i odpowiedniość dla naszego kraju, gdzie niezrozumienie i góralstwo robi dość dziwne wrażenie na scenie. Sztuk pi-

skie warte druku, są pisane przez młodych, którzy ukończyli szkoły wiejskie, zacerpnęli natchnienia z ksiązek, ale umieją patrzeć wkoło siebie i odczuwać co się dzieje.

Wydana przez Wileński Zw. Teatrów i Chórów Ludowych sztuka propagandowa Serafina Osienieńko „Wies wileńska przebojem do kultury” obrazek sceniczny w 6 odsłonach zasługuje na uwagę, choćby dla tego, że ma wielkie powodzenie, że grywany jest chętnie i przyjmowany z zapalem. Treść jest prosta. Młody niec, Władek, rwie się do nauki, matka i siostra pomagają mu w zamiarach, ale ojciec sprzeciwia się, wymagając pomocy w gospodarstwie. Władek wraca do wsi z chęcią pomocy i oświecenia młodzieży, zawiązuje kółko, przemawia i pociąga za sobą młode pokolenie i tak zdobywa do swej sprawy ojca. Ze ten na starość uczy się czytać. Wszystko o-wiane szczyrem przywiązaniem do rodziny, wsi i swych ideałów. Postać jest dość szablonowa. Władek recytuje swe zachęty do pracy społecznej z książkami czy kursów oświatowych, ale w całej sztuce jest powiew prawdy, jest serdeczność wzajemna i jest kapitalna, prawdziwa postać ojca, zacofanego, burkliwego chłopca, ale dobronędnego i kochającego

Ostatnio daje się zauważyć ciekawą i godną uwagi objaw. Oto zaczyna się rodzic twórczość naprawdę ludowa, tutejsza, sztuki oparte na motywach wiejskich, poruszające zagadnienia wsi współczesnej przez autorów i ludzi. Utwory te, nie wszys-

kie warte druku, są pisane przez młodych, którzy ukończyli szkoły wiejskie, zacerpnęli natchnienia z ksiązek, ale umieją patrzeć wkoło siebie i odczuwać co się dzieje.

Wydana przez Wileński Zw. Teatrów i Chórów Ludowych sztuka propagandowa Serafina Osienieńko „Wies wileńska przebojem do kultury” obrazek sceniczny w 6 odsłonach zasługuje na uwagę, choćby dla tego, że ma wielkie powodzenie, że grywany jest chętnie i przyjmowany z zapalem. Treść jest prosta. Młody niec, Władek, rwie się do nauki, matka i siostra pomagają mu w zamiarach, ale ojciec sprzeciwia się, wymagając pomocy w gospodarstwie. Władek wraca do wsi z chęcią pomocy i oświecenia młodzieży, zawiązuje kółko, przemawia i pociąga za sobą młode pokolenie i tak zdobywa do swej sprawy ojca. Ze ten na starość uczy się czytać. Wszystko o-wiane szczyrem przywiązaniem do rodziny, wsi i swych ideałów. Postać jest dość szablonowa. Władek recytuje swe zachęty do pracy społecznej z książkami czy kursów oświatowych, ale w całej sztuce jest powiew prawdy, jest serdeczność wzajemna i jest kapitalna, prawdziwa postać ojca, zacofanego, burkliwego chłopca, ale dobronędnego i kochającego

P. K. O.
ODDZIAŁ W WILNIE
 Mickiewicza 16
Wynajem kasetek
 (safesów)
 Czynn dzierżawny począwszy od 1 zł. miesięcznie

Konkurs na wnętrze pawilonu polskiego w Nowym Jorku

2 kwietnia rozpisany będzie przez S. A. R. P., na zlecenie komisariatu generalnego wystawy w Nowym Jorku, podwójny kon-

kurs powszechny, a mianowicie na rozwiązanie wnętrza i zdobnictwa 7 sal pawilonu oraz na wnętrza 6 pokoi mieszkalnych, jakie mają być wkomponowane w dział zdobnictwa pawilonu.

Konkurs obejmuje następujące sale: sala honorowa, na której rozwiązanie przeznaczono 3 nagrody, a mianowicie 1.600 zł, 1.200 zł i 800 zł, sala sztuki — jedna nagroda 1.000 zł, sala zdobnictwa — jedna nagroda 1.000 zł, sala nauki — jedna nagroda 1.000 zł, sala opieki społecznej — jedna nagroda 1.000 zł, sala przemysłu szczytowego — jedna nagroda 1.000 zł, sala eksportu — jedna nagroda 1.000 zł. Dla tego konkursu zaproszono do jury prof. Rudolfa Świerczyńskiego, prof. Zygmunta Kamińskiego, prof. Leonarda Pękalskiego, prof. Szyszko-Bohusza, prezesa Mariana Pośpieszalskiego, prof. Władysława Derdackiego i inż. arch. Władysława Czarneckiego.

Drugi konkurs, połączony z pierwszym ma jako zadanie rozwiązanie 6 pokoi mieszkalnych w dziale zdobnictwa, a mianowicie: a) grupa przedmiotów do reprezentacyjnego gabinetu dla p. R. P. za granicą; b) grupa przedmiotów do reprezentacyjnej jadalni, będącej zarazem pokojem mieszkalnym; c) grupa przedmiotów do sypialni, będącej zarazem pokojem mieszkalnym dla jednej lub dwóch osób; d) grupa przedmiotów do pokoju dla dziecka w wieku około 5 lat; e) grupa przedmiotów do pokoju mieszkalnego dla osoby samotnej; f) grupa przedmiotów dla hallu używanego jako biblioteka, biblioteka lub itp.

W tym konkursie przyznano za każdą z 6 grup wnętrza dwie nagrody, a mianowicie: 1) w wysokości 600 zł i drugą w wysokości 400 zł. Wszystkie nagrody razem wyniosą 15.600 zł. Termin oddania prac konkursowych jest 9 maja 1938 r., pozostaje na pracę przeszło 5 tygodni czasu. Podkłady do konkursu, który jest powszechny, umożliwiając każdemu dostęp, bez względu na kwalifikacje techniczne, otrzymać można w centrali i oddziałach SARP'u oraz w biurach komisariatu generalnego Wystawy w Poznaniu, Focha 18 oraz w Warszawie, Nowy Świat 72, Izba Polsko-Amerykańska.

Ze względu na niezwykle wysoki poziom konkurencji wystawianictwa na wystawie nowojorskiej, w której udział biorą 62 państwa oraz na rolę, jaką pawilon polski odgrywać będzie w stosunku do 5-milionowej Polonii amerykańskiej, komisariat generalny gorąco apeluje do jak najszerszych kół o udział w konkursie.

Łopierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielni Przewodniczący w powiecie wileńsko-trockim

Mandżukuo nie płaci za kolej wschodnio-chińską

Moskiewska Agencja Tass donosi, iż rząd Mandżukuo nie wpłacił w terminie w dn. 23 marca raty w wysokości 6 milionów jenów jako reszty należności z tytułu sprzedaży wschodnio-chińskiej linii kolejowej. Ambasador ZSRR w Tokio zwrócił się do rządu japońskiego jako gwaranta tych spłat z energicznym protestem. Protest ten został bez skutku. Wobec tego rząd sowiecki przesłał do rządów w Tokio i w Hsin king ponowny protest przeciwko uchybieniu, zawartym w akcie sprzedaży.

dzieci. Ta postać jest kapitalna. Przy tym w imię prawdy, stary mówi po białorusku, tak jak zapewne mówią teraz w chatach rodzice z dziećmi, wychodzącymi ze szkół powszechnych. Takich utworów ideowych i prawdziwych trzeba nam więcej. Młody autor ma ich jeszcze parę w tece, a również sporo projektów. Ze wsi nadsyłają nam od czasu do czasu sztuki, czasami okazuje się, że bywają grywane w swoim kółku, w jakich zespołach, ale jak dotąd prócz Owczyńnika nie znaleźliśmy nic godnego wydania.

Słyszeliśmy też o takiej historii z okolic Wornian: Pewna niewiasta, ile umiejąca pisać, posadziła swego synka i podyktowała mu sztukę! O tym, co bywa na wsi, co ludzie o tym mówią, potem nauczyła sąsiadki i sąsiadów, i zagrali ku ogólnej przyjemności swój utwór, jeździli nawet z nim w okolice. To jest nowa comedia del arte. Mamy ciekawą sztukę ze wsi Talkowce z Wołkowoskiego. Autor przedstawia epizod z wojny 20 roku. Gospodarze i ich dzieci mówią po białorusku. Komendant bolszewicki po rosyjsku, komisarz z żydowska po rosyjsku, legionści po polsku i wraz z nimi Walerek, syn gospodarza też po polsku. Sztuka wcale dobrze napisana, była grana

z powodzeniem. Ze wszystkiego widać, że należało by wyzyskać tego rodzaju utwory, zarazem gromadzić materiał zabytkowy, tj. pieśni, podania, zdarzenia ze wsi i wpłacać je w sztuki oparte na motywach tutejszych, poruszających sprawy naszej wsi i wiejskich ludzi.

Przez radio słyszymy utwory *Kaskady* tzw. wieczorynki, pisane gwara tutejszą. Niektóre mają dobre tematy i dałyby się opracować na sztuki sceniczne, np. *Gwałt, policja*, zawierająca za wiele rozmów o mordach i zabójstwach prowadzonych w tonie wesołym, ale mająca dobrą tendencję: pochwałę naszej policji. Wileński Zw. Teatrów i Chórów Ludowych będący w stałym kontakcie z warszawskim związkiem, na czele którego stoi zasłużony p. Ciernik, autor szeregu obrazków ludowych, posiada stałego instruktora, dawniej p. Dracza, teraz p. Dziedzica Zespołów mamy zarejestrowanych w woj. wileńskim, nowogrodzkim i białostockim (w zasięgu kuratorium wileńskiego) aż 137 stałych, a przygodnych do 1.145, członków liczy sobie tow. 48, co jest o wiele za mało. Korzystają z biblioteki, kostiumerii i instruktora: Zw. Strzeleckie, Młodej Wsi, Katolickie Stowarzyszenie Mło-

Singapoore, bastion Anglii na Wschodzie

NIEBEZPIECZNY WSCHÓD.

Port w Singapoore z powodu swego położenia posiada dla żeglugi morskiej znaczenie równie wielkie, jeżeli nie większe, jak Gibraltar i Suez. Znaczenie to uwydatnia się zwłaszcza obecnie, w okresie rywalizacji pomiędzy Anglią i Stanami Zjednoczonymi a Japonią, kiedy na plan pierwszy wysuwają się momenty natury strategicznej. Anglia już od dłuższego czasu zdawała sobie sprawę z konieczności ufortyfikowania portu w Singapoore i stworzenia tam odpowiedniej bazy dla floty wojennej, dopiero teraz jednak plany jej zostały ostatecznie urzeczywistnione.

14 LAT PRACY.

Budowa twierdzy morskiej, która obecnie uchodzi za najpotężniejszą na świecie, prowadzona była mniej więcej od czterech lat. Około 3 tysięcy specjalnie wybranych i często kontrolowanych robotników pracowało przez długie lata nad samym przygotowaniem terenów, osuszeniem błot, wykarczowaniem lasów dzwiczek, przeprowadzeniem wszystkich niezbędnych prac terenowych. Wszystko to było nadzwyczaj starannie strzeżone i pilnowane przez oddziały wojska i cały sztab agentów.

NAJWIĘKSZA TWIERDZA ŚWIATA.

Budowa forty, jak widać z dość ogólnikowych wiadomości, które przedostały się do prasy niemieckiej i francuskiej, objęła, poza właściwymi fortyfikacjami, podziemne schrony dla czołgów i także hangary lotnicze, zabezpieczone od bomb najcięższego kalibru, oraz olbrzymie baterie dział 45-centymetrowych, które z odległości 30 mil mogą ostrzeliwać nępryjaciela. Poza tym poszczególne punkty portu i twierdzy połączone są specjalnymi kolejkami podziemnymi, forteca posiada olbrzymie magazyny amunicji, własną elektrownię, własne warsztaty mechaniczne, nowoczesne urządzenia koszarowe itd.

Wszyscy fachowcy twierdzą jednogłośnie, że jest to najsilniejsza i najdoskonalej pomyślana warownia na kuli ziemskiej, prawdziwy cud techniki XX wieku.

KONIUNKTURA MIĘDZYNARODOWA.

Czynnikiem pomyślnym rozbudowy bazy morskiej w Singapoore jest to, że nie bdnoszą się do niego, tak jak do Hong-Kongu, waszyngtońskie układy morskie. Na razie, dopóki obowiązuje układ angielsko-japoński, interesy brytyjskie na Dalekim Wschodzie są do pewnego stopnia zabezpieczone, o tyle oczywiście, o ile można liczyć na poszanowanie traktatów ze strony Japonii. Z chwilą wygaśnięcia tych umów niebezpieczeństwo stanie się jednak całkiem realne, i w przewidywaniu tego dalekowzroczni Anglicy dążą do utworzenia specjalnej floty wojennej, przez znaczonej wyłącznie do obrony wschodnich wybrzeży Azji. Związane z tym ciężary finansowe mają ponieść w pewnej mierze także państwa, należące do Brytyjskiej Zjednoczonej, a zwłaszcza Australia i Nowa Zelandia, jako bliżej w tej sprawie zainteresowane.

UMOWY WASZYNGTOŃSKIE.

Z drugiej strony Anglia przy pomocy akcji dyplomatycznej starała się zapobiec możliwości przyszłych powikłań. Do tego celu zmierzają wzmiankowane uprzednio umowy waszyngtońskie pomiędzy Anglią, Stanami Zjednoczonymi i Japonią, dotyczący granic zbrojeń morskich, których

dzieży. Koła Gospożyn Wiejskich. Wszystkie te organizacje należą z zasady do związku. W 1937 r. zarejestrowano 3,956 przedstawicieli w terenie, z frekwencją od 30 do 100 i więcej osób. Szatnia, która obsługuje potrzeby teatrów amatorskich, składa się z 2155 kostiumów (wileńskich, krakowskich, góralskich, historyczne polskie i różne inne). Szatnia potrzebuje odnowienia i powiększenia strojów, w czasie sezonu nie wystarcza obecna ilość. Stałą klęską związku jest brak pieniędzy, gdyż istnieje ze składki i niewielkiej subwencji z Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.

Należałoby wzmocnić twórczość ludzi miejscowych, ułatwiając im pisanie dla ludu, dostarczając ze wsi materiałów do sztuk. Tym powinny się zająć związki młodzieżowe i zbierać zabytki ludowej literatury. Może, jeśli obecne próby się rozwiną, jesteśmy w progu rodzimej twórczości ze wsi wyrosłej. A może to efemerydy? Przyszłość pokaże.

W związku z teatralnością na wsi należałoby zwrócić większą uwagę na folklor miejscowy, który się za traca w przerażający sposób. Np. wieś nasza już nie śpiewa. Te tak szarmantnie z naszym krajoznawcą, z ludem i z naszą własną (Polaków tutejszych) psychiką, tęsknie

myślą przewodnią jest wytworzenie takiej równowagi sił na Pacyfiku, aby żadne z trzech państw nie mogło uzyskać samodzielnie przewagi.

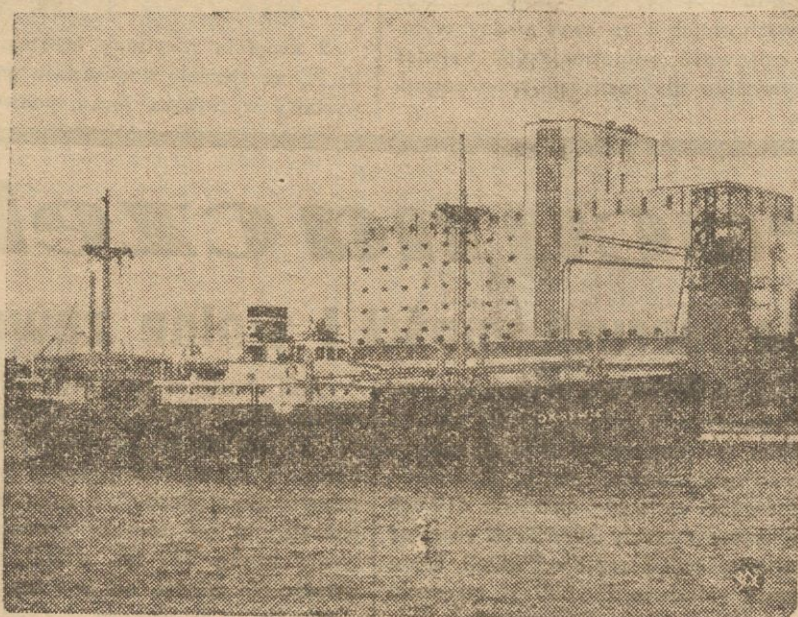
PROBLEM FLOTY.

Wybudowanie floty azjatyckiej jest na razie jeszcze kwestią przynajmniej dwóch lat, bez niej zaś Singapoore może mieć jedynie obronny charakter. Politycy angielscy uważają za całkowicie wykluczone przetrwanie części floty europejskiej na łamten odcinek — tak więc podczas nie-

dawnej uroczystości w basenach nowego portu wojennego stacjonowały jedynie te jednostki, które można było sprowadzić z Hong-Kong i paru innych portów azjatyckich. Jedynymi gośćmi zagranicznymi na tej uroczystości były trzy krążowniki amerykańskie — żadne inne państwo nie przysłało swego przedstawiciela. W takich warunkach obecność okrętów amerykańskich nabiera specjalnego znaczenia, jest do pewnego stopnia podkreśleniem wspólności antyjapońskiego frontu.

S.

Nowy polski statek handlowy



Nowy polski statek handlowy M/S „Oksywie”, zbudowany w Finlandii dla S. A. Żegluga Polska w Gdyni.

Hitler, Goering, Stalin i Blum przy jednym stole

Niezwykłe śniadanie w Sztokholmie

W Sztokholmie odbyło się sensacyjne śniadanie: do stołu zasiadli w najlepszej zgodzie... Hitler, Goering, Stalin i Blum.

Śniadanie wydał wielki dziennik sztokholmski, który wpadł na ten pomysł dowiedziawszy się, że wszyscy wymienieni panowie... mieszkają w Sztokholmie

Wszyscy czterej są Szwedami i żaden z nich nie zajmuje się polityką. Pan Hitler (także Adolf) jest z zawodu... malarzem pokojowym. Goering jest komisjonerem. Stalin prowadzi taksówkę. Blum handluje jarzynami.

Ci skromni obywatele, których los obdarzył sławnymi nazwiskami, sami dobrodusnie pokipiwały z tego zbiegu okoliczności. Wyjątek stanowi p. Hitler, który gorzko się żalił i myślał o zmianie nazwiska. Niedawno opowiedział dziennikarzom, jak okropnie cierpi bez żadnej winy:

„Ja także mógłbym napisać książkę pt. „Moja walka”. Nosić nazwisko kanclerza Trzeciej Rzeszy, to w naszych czasach znaczy być męczennikiem. Ilekroć w moim mieszkaniu rozlega się dzwonek telefoniczny, wiem, że rozmowa zacznie się od dowcipu: „Mówi Mussolini”. Od rana do wieczora słyszę żarty związane z moim nazwiskiem. A kiedy podróżuję, jestem wciąż narażony na przykrości. Zajeżdżam

do hotelu. Mówiący się jako Adolf Hitler. Przeczuwam, co mi czeka, lecz cóż mam robić: wszak to moje nazwisko. Porter, oczywiście, wpada w złość i nie zawsze grzecznie prosi, żebym dał spokój głupim żartom i podał swoje „prawdziwe” nazwisko. Mam różne sprawy do załatwienia w Niemczech, ale nie chcę ryzykować: boję się, że pójdę do więzienia za obrazę kanclerza”.

Sztokholmski Goering jakoś nie narzeka. Widocznie o Goeringu Szwedzi wiedzą znacznie mniej niż o Hitlerze.

P. Goering często spędza wieczory w towarzystwie p. Leona Bluma, który mieszka na tej samej ulicy. Zwykle grają w karty, a jeżeli niekiedy rozmawiają o polityce — nie dochodzi do zażargu, gdyż wyznają te same poglądy.

Co do Stalina, to komuniści szwedzcy błagali go, aby wstąpił do partii komunistycznej, przyznając mu, że zrobi nadzwyczajną karierę polityczną. Ale sztokholmski Stalin odrzucił tę kuszącą propozycję, gdyż jest zdecydowanym przeciwnikiem komunizmu.

ROWERY Janus, Patria, Pantera
najwyższej jakości
największy wybór części rowerowych oraz radioaparatów
i-ma **Michał GIRDA** Wilno, Zamkowa 28, telefon 16-28

Rycerski pojedynek powietrzny Brunona Mussoliniego

W „Daily Telegraph” ukazał się sensacyjny wywiad z kapitanem Drek Dickinsonem, który walczył w Hiszpanii po stronie wojsk rządowych. Powróciwszy obecnie do Stanów Zjednoczonych, ogłosił szczegółowy swego lotniczego pojedynku z sytem Mussoliniego.

— W tym czasie — mówi p. Dickinson — Bruno Mussolini znajdował się razem z pulkiem lotnictwa narodowego na Balearach. Pewnego dnia za pomocą telegrafu bez drutu dał znać do Walencji, że chciałby się spotkać w pojedynku powietrznym z najcięższym „pilotem” wojsk rządowych. Przyjąłem wezwanie i ułożono, że pojedynek będzie miał miejsce w określonym dniu, 3.500 metrów nad poziomem morza, 15 km na wschód od Walencji. Trzy samoloty z każdej strony otrzymały pozwolenie towarzyszenia temu pojedynkowi w charakterze „świadków”.

Spotkanie miało rzeczywiście miejsce. Jak widać z dalszego ciągu opisu, obaj przeciwnicy przestrzegali wszystkich prawideł honorowej gry.

Samobójstwo z kulisami w Lwowie

Niesamowity wypadek wydarzył się we Lwowie w teatrze miejskim. Rano rzęził się w rekwizytorni wyszła karabinowa. Pracownicy, którzy zaalarmowani wyszli, przynieśli do rekwizytorni znaleźli 48-letniego rekwizytor Michała Piroga. Leżał on w kałuży krwi ciężko ranny. Przed przybyciem lekarzy Pirog zmarł. Śledztwo wykazało, że popełnił on samobójstwo z powodu depresji nerwowej wywołanej chorobą.

Radio podczas ostatnich wydarzeń

W dniach 18 i 19 bm., kiedy cała Europa z napięciem czekała odpowiedzi na pytanie „pokój czy wojna”, w całej jaskrawości uwydatniło się znaczenie radia. Kto tylko mógł tkwił w tych dniach przy głośnikach i słuchawkach radiowych, szczególnie niecierpliwie wyczekując „dzienników”. Zjawisko to szczególnie jaskrawo uwidoczniło się na wsi, gdzie w domach, szkołach i świetlicach posiadających radio, było pełno, jak na odpuszczenie w kościele. I nic w tym dziwnego — miało być do pewnego stopnia informowane przez dodatki nadzwyczajne pism, wieś żyła tylko tym, co przyniosły jej fale eferu. A trzeba przyznać, że Polskie Radio znalazło się w tych historycznych dniach całkowicie na wysokości zadania. Sprawność obsługi informacyjnej była bez zarzutu.

To zainteresowanie, które wzbudziły w masach tamte wypadki nie osłabło i w dniach następnych. Wiadomość o przyjęciu ultimatum przez Litwę była oszalałającą. Każdy pragnął najpierw potwierdzenia tej wiadomości, potem był ciekaw reakcji, interesowało pytanie jak się dalej potoczą wypadki? Wydania poranne pism były pochłaniane jeszcze w łóżku. Za długo było czekać na pisma w dniu następnym. Znowu dzienniki radiowe gromadziły tłumy słuchaczy.

Sdzić należy, że zostaw to trwały ślad na ilości odbiorców informacji radiowych. Analogiczne zjawisko obserwujemy w prasie. Wiele osób, nie czytających gazet, oczywiście, wpada w złość i nie zawsze namiętnie czytania. Wydarzenia frajające masy miną, jednak zdobyci raz dla gazety czytelnicy zostaną. Przypuszczać należy, że pamiętne dni 18 i 19 marca zdobyły również dla dzienników radiowych i reportażu liczny zastęp nowych nałogowych słuchaczy.

(k).



Wiadomości radiowe

TRANSMISJA Z „LA SCALI” OPERY WAGNERA.

„Złoto Renu” na polskiej fall.

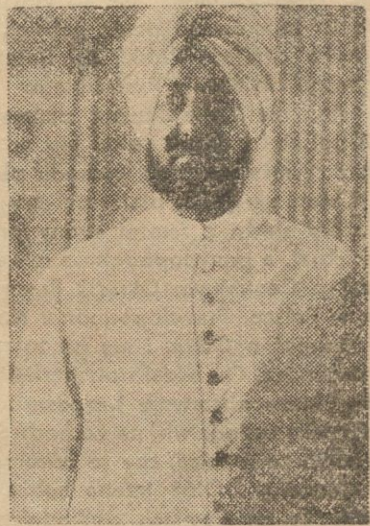
Dzieła Wagnera dopiero od niedawna przyjęte zostały do żelaznego repertuaru mediolańskiej „La Scali”. Mistycyzm, filozoficzność, sposób traktowania głosu ludzkiego i inne cechy charakterystyczne utworów wagnerowskich, nie odpowiadały włoskim gustom, wychowanym na śpiewnym, słodkim „Belcanto”. Wszelkie jednak genialne dzieła mistrza z Bayreuth musiały znaleźć dostęp i zrozumienie także w włoskiej publiczności. Z tą chwilą stanęło wykonanie dzieł wagnerowskich we Włoszech na pierwszym szczeblu poziomu, zwłaszcza od czasu, gdy prowadził je wielki dyrygent Toscanini. On to pierwszy stworzył w Italii tradycję wykonania dzieł Wagnera, tak, że spodziewać się należy, że i transmisja radiowa z „La Scali” opery „Złoto Renu” stać będzie na jak najwyższym poziomie. Transmisja odbędzie się we wtorek dn. 29 marca o g. 21.00 i trwać będzie do północy.

WIECZÓR BAJEK DWÓCH STULECI.

We wtorek, dn. 29 czerwca o godz. 19.00 przed mikrofonem Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia mówić będzie prof. U. S. B. Konrad Górski. Prelegent zwróci uwagę słuchaczy na duże wartości moralno-wychowawcze w bajce artystycznej. Podczas audycji recytowane będą bajki Mickiewicza, Górcyckiego, Fredry, Lemańskiego, Głuskiego i Eysmonta.

„ŚMIERĆ STANISŁAWA AUGUSTA”

We wtorek, o godz. 18.40 Rozgłośnia Wileńska P. R. nada interesujący odczyt mgr. Piotra Szackiego w cyklu „Echa przeszłości”, który zawierać będzie szczegóły z ostatnich chwil życia — ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta.



W Indiach zmarł w wieku 48 lat maharadza Patiala, najznakomitszy i najwyższy dostojestwem ze wszystkich książąt indyjskich. Maharadza ten posiadał ponadto olbrzymie bogactwa w swej stolicy Pendżabie. Zmarły maharadza reprezentował Indie na uroczystościach koronacyjnych w Londynie, po czym zaś nawiązał bezpośredni kontakt z szeregami stolic zachodnioeuropejskich.

Katastrofa samolotu francuskiego na włoskim terytorium

Rzymskie ministerstwo lotnictwa komunikuje, że w nocy z dn. 25 na 26 bm. spadł na wybrzeże Sardynii kilkunastomilowy samolot francuski. Załoga pionącego samolotu poniosła śmierć na miejscu. Władze przeprowadzają śledztwo dla ustalenia powodów dla których samolot francuski przelatował nocą nad terytorium włoskim.

Oda poety chorwackiego do króla Sobieskiego

W związku z 300 rocznicą urodzin jednego z najwybitniejszych poetów chorwackich, Piotra Kanavelica dziennik zagrzebski „Obzor” zamieszcza obszerny artykuł o nim, cytując odę Kanavelica na честь króla Jana Sobieskiego. Z powodu zwycięstwa pod Wiednem autor ody wzywa polskiego króla by przybył na Bałkany, wywołał południowych Słowian i narody chrześcijańskie spod jarzma tureckiego, zajął Konstantynopol i wyparł Turków do Azji. Dziennik przy tej sposobności podaje nieopublikowane dotychczas pismo wymienionego poety, przechowane przez potomków jego w bibliotece pry-

watnej, w którym poeta oddaje najwyższy hołd królowi Sobieskiemu, prosząc kardynała Berberini o doręczenie królowi Sobieskiemu wspomnianej ody. W tej bibliotece odnaleziono także pismo króla Sobieskiego, w którym dziękuje on poecie bardzo serdecznie oraz przyrzeka odwdziżyć mu się za tak miłe słowa przy najbliższej sposobności.

Wymienione pismo i pieśń są nowym dowodem jak wielkim autorytetem i sympatią cieszyła się swego czasu Polska wśród narodów południowych Słowian.

Hel. Roman

17 Litwinów przed sądem w Wilnie

Wczoraj przed odwoławczym Sądem Okręgowym w Wilnie stanęło 17 Litwinów, przeważnie uczniów wileńskiego litewskiego gimnazjum, skazanych w trybie administracyjnym przez Starostwo Grodzkie na karę grzywny od 25 do 250 złotych za okazanie niechęci i lekceważenia państwu polskiemu przez śpiewanie narodowego hymnu litewskiego.

Działo się to w dniu zadusznym, 2 listopada ub. roku, na cmentarzu Św. Piotra i Pawła oraz na Rossie. Miejscowi Litwini uzyskali zezwolenie w Starostwie Grodzkim na śpiewanie w dniu tym na cmentarzach narodowego hymnu litewskiego pod warunkiem, że przedtem będzie odśpiewany narodowy hymn polski, ściślej zwolnienie to miało brzmienie następujące: „Hymnu litewskiego nie wolno śpiewać na uroczystości Dnia Zadusznego chyba, że przedtem będzie odśpiewany hymn polski”.

NA CMENTARZACH.

Na cmentarzach był tłum. Wszystkie aleje i ścieżki zalegały kilkunastotysięczny tłum. Grupa Litwinów, składająca się według jednej wersji z 50 osób, według drugiej z 150, a trzeciej — z 300 osób, odwieździła groby zasłużonych i znanych Litwinów, śpiewając przy każdym pieśni religijne i hymn litewski. Przy grobie ks. Basanowicza tak się złożyło, że hymn litewski odśpiewano w momencie, gdy przy grobie Lelewela zgromadzili się przedstawieli wicele polskich władz administracyjnych i wojskowych z wojewodą Bociańskim na czele.

Towarzyszący Litwinom funkcjonariusze wydziału śledczego sporządzili doniesienia karne na kilkanaście osób. Starostwo uznało, że okazały one niechęć i lekceważenie w stosunku do Państwa Polskiego, ponieważ wbrew przyrzeczeniu nie śpiewali przed hymnem litewskim hymnu polskiego.

Na rozprawie przed sądem odwoławczym zeznawało kilkunastu świadków, przede wszystkim uczniów gimnazjum litewskiego, ustalając alibi oskarżonych. Wszyscy bowiem oskarżeni, z wyjątkiem jednego — Franciszka Żuka, do winy nie przyznali się.

Z zeznań funkcjonariuszy wydziału śledczego wynikało, że fakt odśpiewania hymnu litewskiego i pieśni na cmentarzach w Dniu Zadusznym nie wywołał żadnego ani odruchu oburzenia wśród tysięcy Litwinów, które wtedy zalegały cmentarze. Świadkowie ci z całą stanowczością twierdzili, że niektórzy z oskarżonych śpiewali hymn litewski, znajdując się w grupie Litwinów na cmentarzach.

OSKARZYCIEL I OBROŃCY.

Prokurator Wolski ograniczył się do dwóch słów: „popieram oskarżenie”.

Z obrońców pierwszy przemawiał adw. Kowalski. Mówił, że wszyscy nacjonalisci powinni popierać wszelkie przejawy przywiązania i szacunku Litwinów do swego narodu. Nacjonalizm zdrowy, prawdziwy szczerzy nie powinien tępić u innych tego, co dla niego jest święte. Natomiast orientacja międzynarodowa może polegać na przejawach. Adw. Kowalski uważa, że w fakcie odśpiewania hymnu narodowego litewskiego przez Litwinów nic nie ma złego, co by padpało pod przepisy o wykroczeniach.

Adw. Juchniewicz podkreślił, że w czyn oskarżonych nie było winy umyślnej.

Przez odśpiewanie litewskiego hymnu narodowego przed grobem ks. Basanowicza Litwini złożyli tylko hołd jednemu z największych ludzi w dziejach odrodzenia Litwy. Był to hołd dla bohatera litewskiego a nie akt demonstracji.

Adw. Juchniewicz złożył także sądowi przekład polski hymnu litewskiego na do wód, że treść jego nie ma nic w sobie, obrażającego Polskę. Tłumaczenie hymnu wydane w książce „Poezje odradzającej się Litwy” z napisem „W pięćsetną rocznicę” w Sejnach w 1911 z dedykacją tłumacza tej treści: „Odradzającej się Litwie Jej własne uczucia i myśli — w szacie bratniej mowy” — brzmi następująco:

„O Litwo, Ojczyzno nasz! Wielkich ludzi ziemio!
Niech z przeszłości siłę czerpie
Twoich synów plemię!
Niech twe dzieci postępują tylko
cnoty drogą.
Na pożytek Twój i ludzi pracują,
jak mogą!

Niechaj słońce w naszej Litwie
ciemności rozprasza,
A światło i prawda — wielkie kroki
nasze!
Niechże miłość tej Ojczyzny w sercach
naszych płonie
A jednóść niech kwitnie na Litwy
zagonie!”

Autorem hymnu jest Wincenty Kurdirka.

Trzeci obrońca adw. Jasiński na początku swego przemówienia zaznaczył, że 500 lat wspólnej historii Polski z Litwą zrobiło Litwinów bardziej polskimi niż im się wydaje. Czerpią oni wiele z tradycji polskiej. Śpiewanie hymnu na cmentarzach należy do tradycji polskiej. Przecież nawet hymn litewski zaczyna się „Litwo! Ojczyzno nasz!” — zamiast „Litwo, ojczyzno moja...”. Jedno tylko ma w adw. Jasińskiego. A mianowicie to, że oskarżeni nie przyznali się do winy. Oprócz jednego. Ale to świadczy o tym, że nie są niebezpieczni dla państwowości polskiej.

Sąd uniewinnił wszystkich oskarżonych.

Zbrodnia w Wołkowysku

Dn. 25 bm. Wołkowysk został poruszony niezwykle zuchwałym morderstwem, które zostało dokonane rano tegoż dnia w najbardziej ruchliwej dzielnicy Wołkowyska, w śródmieściu, przy ul. Kościuszki na przeciw poczty.

Około g. 9 rano jeden z interesantów zastawszy sklep win i wódek Samuela Szachnowicza od frontu zamkniętym udał się do sklepu od podwórka. Pierwsze drzwi zastał otwarte, a drugie oszklone

żal na podłodze ze zmasakrowaną głową. Na miejsce wypadku niezwłocznie przybyły władze sądowno-śledcze. Stwierdzono, że był to mord brankowy, ponieważ przy zabitym brakowało pieniędzy, za które miały być o g. 10 rano zakupione nowe zapasy wódki.

Zwłoki Szachnowicza przewieziono do Żyd. Szpitala dla dokonania sekcji. Kilku podejrzanych osobników zatrzymano.

kowski — sędzia, B. Wilożenc, B. Wasilowski, M. Konopko, I. Mieżwo i M. Dworecki.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej wybrano miejską komisję rewizyjną w następującej składzie: przewodniczący — M. Michniewski, — członkowie: Z. Michałowski, B. Wilożenc, Z. Cukiernik, N. Kalmanowicz — na zastępców: J. Wach, A. Żeligowski i M. Lawit.

— Dwa razy pobity. Józef Szykas zawiadomił policję w Lidzie, że Stanisław Poźniak z kol. Kulbak, pow. lidzkiego — pobity go kamieniem, gdy zaś wracał z policji został drugi raz uderzony kijem po głowie przez niejakiego Michała Szurmieja.

— PROCES O ZABÓJSTWO. Na workandzie lidzkiego Sądu Okręgowego znalazła się sprawa Andrzeja Krzemienieckiego go, Władysława Leszkowskiego oraz Leo na Bonadyszczyka, mieszkańców pow. słonimskiego, oskarżonych o zabójstwo.

Jak wynika z rozprawy, wszyscy oskarżeni wzięli udział w boju w dniu 19 sierpnia 1936 roku w wsi Sielec obok Lidy podczas której został pobity nożem i szpadkami Aleksander Jeromos, który nie odsyskawszy przytomności życie zakończył.

Oskarżeni należeli do robotniczej drużyny junackiej, stacjonowanej wówczas w Sielcu.

Proces uległ odroczeniu, celem zwołania dalszych świadków

Oskarżony Krzemieniecki — odpowiada z więzienia, pozostali dwaj z wolnej stopy.

Bronią adwokaci Hajkowicz i Kamionki.

SŁONIMSKA

— Rekrutacja na roboty do Łowia. — W dniu 11 kwietnia rb. odbył się w starostwie w Słonimiu rekrutacja robotników na sezonowe roboty rolne na Łowiu. Z pow. słonimskiego wyjechało ogółem ok. 300 osób, w tym od 60 do 65 proc. ko biety. Szczegółów dotyczących warunków rekrutacji pracy i płacy udzielała zarządy gminne a w dniu rekrutacji starostwo. Wyjazd zakontraktowanych robotników wyznaczony został na 23 kwietnia rb.

— Szkoły Marszałkowskie. W bież. roku w pow. słonimskim zostanie zbudowanych 15 szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. W liczbie tej będzie 5-klasowa szkoła w Jeziernicy, 3-klasowe szkoły w Chmielnicy, Kuryłowiczach, Sienkowszczyźnie, Nowosiołkach, Mizgierach, Szydłowicach i Holynce. Pozostałe budynki będą przeznaczone na szkoły 2-klas. (7 szkół)

Poszczególne gminy zwoziły już część ciwo budulec, częściowo zaś zamówiły cegły. Na uwagę zasługuje fakt żywego zainteresowania ludności wiejskiej budową. Niektóre gromady ostatnio opodałkowały się na budowę szkół.

KRONIKA

MARZEC
29
Wtorek

Dziś Eustachego
Jutro Anieli Wd.

Wschód słońca — g. 5 m. 02
Zachód słońca — g. 5 m. 47

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 28.III. 1938r.

Ciśnienie 757
Temperatura średnia — 1
Temperatura najwyższa + 1
Temperatura najniższa — 2
Opad 1,0
Wiatr północny
Tend.: wzrost
Uwagi: chmurno, przelotne opady śnieżne.

NOWOGRODZKA

- Ceny na rynku nowogrodzkim. —
- 1) żyto niżkowało, płacono 16 złotych (poprzedn. 16.25);
- 2) pszenica niżkowała, płacono 23 zł (poprzedn. 24);
- 3) jęczmień bez zmian (14.50);
- 4) owies niżkował, płacono 15.50 (poprzednio 16);
- 5) kartofle znikowały, płacono 4 (poprzednio 5);
- 6) trzoda chlewna niżkowała: tuczone płacono od 80 do 90 gr (poprzednio od 80 do 95 gr), chude za 1 sztukę płacono od 20 do 60 (poprzednio od 20 do 70 zł);
- 7) bydło: opasowe od 35 do 45 gr, chude za 1 szt. od 60 do 90 zł, cielęta od 35 do 42 gr;
- 8) nabiał: masło deserowe płacono za 1 kg 3 zł 40 gr, jajka 4 gr za szt., mleko 20 gr litr, ser biały za 1 kg 60 gr, śmietana za 1 litr 1 zł;
- 9) drzewo opałowe za 1 m³ — 8 zł;
- 10) pasza: za 100 kg siana — 10 zł, słoma 8 zł.

Podaż na rynku dostateczna.

— KROPLA ZAMAZANEJ KRWI WYJAŚNIŁA DZIELNYM POLICJANTOM ZA-

GADKĘ. Kradzieże na wsi i w majątkach weszły tak już w nałóg wiejskich złoźdźców i doszły do takiej precyzji, że walka z tymi złoźdźcami wydaje się dla wielu powstrzymanych niemal beznadziejną i dla tego często nie meldują o tym policji, szczególnie gdy mieści się ona zbyt daleko od miejsca kradzieży.

Folwark Pietrowicze (gm. wsielubskiej) p. Kiersnowskiego, oioczony wyjątkową biedną ludnością, jest szczególnym — rzec można — obiektem eskpad wiejskich złoźdźców. Kradną co się da, nie oszczędzając i pięknych sztachel, które prze rabiają na narty. Dobierali się do stajni, spłazni i mieszkań. Dnia 23 bm. rano Kiersnowski powiadomiony został przez służbę, że brak jest w stajni barana i 2 indyków i że stajnia zamknięta była na klucz. W odległości 20 kroków znaleziono kawał pokrwawionej baraniej skórki, jakby porzuconej przez wilki.

Jednakże Kiersnowski nie dał się wywieść w pole i tym razem doniósł policji we Wsielubiu. Przybył natychmiast komendant posterunku wraz z funkc. służby śledcz. i przeszkukał parę pobliskich wsi i osiedli. Naprzód. Gorliwi policjanci szukają i badają dalej aż do skutku. I oto rozmawiając z Piotrem Kościukiem z Małej Rusiłowki o tym i owym, [w nadziei że się dowiedzą coś o sprawie ich absorbującej], niewiedząc o sprawie, na jego bucie kropel krwi, pokrytą pasją. To wystarczyło dzielnym policjantom, by rozwikłać całą zagadkę kradzieży. W rezultacie mięso z zabitego barana i 2 indyków zostało odnalezione i oddane poszkodowanemu, a Kościuk i Sawko [drugi złoźdźca] aresztowani. Trzeci współnik, wędrowny sztukmistrz uciekł przed aresztowaniem.

LIDZKA

— Rada Miejska postanowiła wyłonić specjalną komisję dla przeszacowania majątku miejskiego.

W skład komisji weszli: pp. M. Czaj-

czki oglądali, jeśli wolno wiedzieć? — spytał ponownie.

— Dzień dzisiejszy poświęciliśmy ogólnemu zwiedzaniu Leningradu. Oglądaliśmy Isakija, pomniki Piotra I i Mikołaja I, przeszliśmy cały Newski od jednego końca do drugiego, łaziliśmy po wspaniałej nadbrzeżnej, podziwialiśmy wyszukane piękno jej niezliczonych schodów granitowych do Newy. Wieczorem byliśmy na „Strelce”, obeszliśmy cały park na wyspie „Elagina” — komponowałem na poczekaniu.

— Jak na jeden dzień to stanowczo za dużo. — Nie dziwię się więc waszemu zmęczeniu. Ciekaw jednak jestem jakież wrażenie zrobiły na was te pomniki leningradzkie? — pytał mnie wciąż dalej.

— Największe — pomnik Piotra I. Ta odwaga, to zdecydowanie, ten spokój władcy jeźdźca na koniu, co wzbil się do góry nad samą przepaścią, to coś wspaniałego, jak w swoim pomysle tak i wykonaniu — wybuchnąłem szczerym zachwytem.

— Więc jako esteta oczyma miłośnika piękna spoglądaliście na to wszystko — odezwał się z nutą szczerzej goryczy. — Podziwiam was. Ja tego nie mogę. Gdy patrzę na te posągi carów rosyjskich, to wstają przede mną wszystkie ich zbrodnie, popełnione nad narodem ukraińskim! — ciągnął dalej w hamowanym umiesieniu i, poczynając od pierwszych Romanowych, zaczął wyliczać kolejne wszystkie gwałty carów rosyjskich nad narodem ukraińskim.

Gdy doszedł do Katarzyny II, przerwałem mu satorą Aleksęgo Tolstoja (przyjaciela Aleksandra II): „Rossijskomu narodu, ktoromu wy ma”, „Dolżny wy dať swobodu, dolżny swobodu dať”!

Ona im³⁾ odpowiedziała: „Monsieur, vous me comblez” I totczas prikriepila... Ukraincew k ziemle”.

Gorzko uśmiechnął się mój współrozmówca na te jedyne słowa wypowiedziane w języku rosyjskim w czasie naszej rozmowy i z żarem tłumionej nienawiści mówił dalej.

Gdy urwał na Mikołaju II przypominały mi się słowa Smirnowa⁴⁾, wypowiedziane w jesieni 1932 r. do Eismonta⁵⁾: „Nawet carskie rządy nie pozwalały sobie na podobne zbrodnie. Cała Ukraina i Kazakstan są rozpedzone i koczują⁶⁾. Tymi słowy bowiem scharakteryzował on ówczesne „chlebozagatowki”⁷⁾.

(D. c. n.)

³⁾ „Strelka” — zachodni cypel wyspy „Elagina”, skąd widać już otwarte morze. Cała wyspa „Elagina” jest zajęta przez park przy pałacu wielkksiążęcym tegoż imienia.

⁴⁾ Encyklopedystom francuskim.

⁵⁾ Smirnow — rozstrzelany członek CKWKP (b), rosyjanin, robotnicarz, przyjaciel Lenina.

⁶⁾ Eismont — aresztowany w pierwszych dniach 1933 r. ludowy komisarz aprowizacji RSFSR. Dalsze jego losy nie są znane.

⁷⁾ Slenogramy styczniowego plenum CKWKP (b) 1933 r. Powyższe słowa Smirnowa zostały przytoczone przez oskarżyciela na dowód tego, iż Smirnow, Eismont i Tolmaczow są „zbrodniarzami”, „agentami wroga klasowego”, „wrogami ludu sowieckiego”. Wystarczyłoby jednak „wysokiemu” zgromadzeniu, które piętnowało słowa Smirnowa jako „zwykłe kłamstwo i potwarz na władzę sowiecką”, wyjść z Kremla, przejsz na drugą stronę placu Czerwonego, by na własne oczy oglądać tę „koczującą Ukrainę”, jak oglądali ją co chwile dniem i nocą zwyczajni mieszkańcy Moskwy. Nadmienić muszę, iż denuncjator Nikolskij był wymieniany przez „wysokich” mówców stalinowskiego CK jedynie z przymiotnikiem „doblesnyj” towarzysz Nikolskij, Dostojne grono.

LEON MOENKE

55)

Stawka o życie

Już wczoraj, zaledwie trafiliśmy z żoną do tego internatu, zawarłem z nim znajomość. Z rozmowy z nim zorientowałem się, iż starał się przenieść do Leningradu, gdyż na Ukrainie palił mu się grunt pod nogami¹⁾. Był to Ukraińiec, docent uniwersytetu w N. N., sympatyczny, przystojny mężczyzna w wieku około lat czterdziestu.

— Cóż tak wcześnie w łóżku, towarzyszu? — zwrócił się do mnie po ukraińsku.

— Zmęczyłem się okrutnie, łażąc przez cały dzień po Leningradzie i ogiędając wspaniałości jego dui mionych — odparłem po białorusku²⁾.

— A cóżecie w tym drugim dniu waszej wycie-

¹⁾ Wielu inteligenów ukraińskich, białoruskich i gruzińskich w ZSRR próbowało ratować w podobny sposób siebie i swoją rodzinę. Przenosili się do Moskwy, Leningradu, nad Wolgę i nawet do Murmańska. Lecz i tam, zdała od swego kraju i narodu, nie byli pawni swego losu. Jakiś oddział GPU moskiewskiego w Mińsku, Charkowie, Kijowie, Odesie, Tyflisie przypominał ich sobie po roku, a czasem i 2; i wędrowali wówczas na wygnanie i do obozów koncentracyjnych: na Solowki, do tundr i puszczy północnego Uralu, do tajgi sybirskiej lub na bezwodne pustynie Azji środkowej. Rodziny zaś ich ulegały zniszczeniu.

²⁾ Rozmowy nasze toczyły się w tych dwóch językach jednocześnie, lub w wspólnym dla nas obu języku... niemieckim, z pomijaniem „powszechnie zrozumiałego”, „ogólnozwiązkowego” języka... rosyjskiego. Stało się to samorzutnie.

OGŁOSZENIE

Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego

z dnia 28 lutego 1938 r.

w sprawie wszczęcia postępowania likwidacyjnego w stosunku do mienia opuszczonego.

Urząd Wojewódzki na mocy art. 9 ustawy z dn. 2 lipca 1937 r. o likwidacji mienia opuszczonego (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 405) podaje do wiadomości publicznej, że na wniosek Urzędu Wojew. Wileńskiego Sąd Okręgowy w Wilnie wszczął postępowanie likwidacyjne w stosunku do następującego mienia opuszczonego:

Postanowieniem z dnia	Nr akt Sądu	Nieobecnych	Mienie
31.I. 1938 r.	Z. 7670/37	Gowsiejewicza Lejby	m. Smorgonie, ul. Traugutta
7.I. 1938 r.	Z. 7158/37	Stefana Barana	wieś Szypy, gm. głębockiej, pow. dziśnieńskiego
" "	Z. 7102/37	Antoniego Szyrokiego	wieś Rożki, gm. hruzdowskiej
" "	Z. 7128/37	Jana Sosno	wieś Korzenie, gm. smorgońskiej, pow. oszmiańskiego
31.I. 1938 r.	Z. 7450/37	Samuła Konstantego	wieś Domowyszczyna, gm. przebrodzkiej
7.I. 1938 r.	Z. 7168/37	Bejli Alperowicza	m. Smorgonie, ul. Krzywa Nr 5
" "	Z. 7134/37	Chaima Kagana	m. Smorgonie, ul. II Rynkowa
" "	Z. 7126/37	Jana, Teodora i Antoniego Żółtkiewiczów	wieś Zaprzadzie, gm. zaleskiej
" "	Z. 7124/37	Piotra Smoleńskiego	m. Smorgonie
" "	Z. 7610/37	Michała Mołozajewa	folw. „Wejksze”, gm. smoleńskiego
" "	Z. 7572/37	Berki Lewina	m. Dzisna
" "	Z. 7586/37	Michała Bortkiewicza	m. Dzisna
" "	Z. 7612/38	Grzegorza i Sebastiana Kruków	wieś Podjasionka, gm. lyubawskiej, pow. święciańskiego
" "	Z. 7078/37	Ignacego Kozakiewicza	wieś Worszy, gm. kobylnickiej
" "	Z. 7150/37	Franciszka i Pauliny Galków	wieś Brodowszczyzna, gm. dryświackiej, pow. brasławskiego
" "	Z. 7148/37	Josiela Sifa	m. Smorgonie, ul. 3 Maja 26
" "	Z. 7144/37	Izydora Michniewicza	wieś Pastuszki, gm. hoduciskiej, pow. święciańskiego
" "	Z. 7098/37	Izydora Muraszko	wieś Zabłocie, gm. żodzkiej
" "	Z. 7122/37	Michała i Pawła Sadowskich	wieś Horodziemy, gm. żodzkiej
" "	Z. 7142/37	Józefa Kisiela	wieś Martyski, gm. żodzkiej, pow. wilejskiego
" "	Z. 7106/37	Michała Karniłowicza	m. Smorgonie
" "	Z. 7238/37	Wincentego Zabińskiego	wieś Labrowice, gm. kucewickiej, pow. oszmiańskiego
" "	Z. 7260/37	Szłomy Magideja	Smorgonie, ul. Berki Josielewicz
" "	Z. 7264/37	Szłomy-Chaima Kaca	m. Smorgonie
" "	Z. 7242/37	Szmerela-Lipy Nachamkies	m. Smorgonie, ul. Krewska
" "	Z. 7238/37	Wulfa Podbrzeskiego	m. Smorgonie, ul. Krewska
" "	Z. 7232/37	Berki Kotłera	m. Smorgonie, ul. Krewska
" "	Z. 7118/37	Grzegorza i Nicefora Jaroszków	wieś Wojniedziemy, gm. żodzkiej, pow. wilejskiego
" "	Z. 7094/37	Jana Koleśnikowa	m. Podbrodzie, pow. święciańskiego, ul. Pocztowa 15
" "	Z. 7146/37	Juliana i Zofii Leszczyków	wieś Królki, gm. tucajskiej, pow. postawskiego
" "	Z. 7104/37	Juszy Mielnik	Degimin, gm. widzkiej
" "	Z. 7136/37	Chławy Kowarskiej	m. Smorgonie, ul. Mickiewicza 43
" "	Z. 7164/37	Szotoma Gordona	m. Smorgonie, ul. Krewska 49-a
" "	Z. 7088/37	Fajwusa Kotłera	m. Hoduciszki
" "	Z. 7162/37	Klandii, Piotra i Włodzimierza Lomanowiczów	wieś Worony, gm. parafianowskiej, pow. dziśnieńskiego
" "	Z. 7086/37	Abrama Alperowicza	m. Wilejka
" "	Z. 7120/37	Aleksandra Charewicza	wieś Czarnocławostwo, gm. kołowieckiej, pow. wilejskiego
" "	Z. 7140/37	Mowszy Kadysza	m. Smorgonie, ul. Berki Josielewicz
" "	Z. 7328/37	Chaima Helligmana	m. Smorgonie
" "	Z. 7310/37	Bendeta Asinowskiego	m. Smorgonie, ul. Szkolny Dwór
" "	Z. 7160/37	Chławy Wołaka	wieś Stojaczki, gm. hoduciskiej, pow. święciańskiego
" "	Z. 7130/37	Michała Marciszonka	wieś Korzenie, gm. smorgońskiej, pow. oszmiańskiego
" "	Z. 7110/37	Augustyna Korościńska	wieś Struki, gm. parafianowskiej, pow. dziśnieńskiego
" "	Z. 7322/37	Tomasza Czertowicza	wieś Olszynka, gm. smorgońskiej
" "	Z. 7314/37	Abia Rotsztejna	m. Smorgonie, ul. Wileńska
" "	Z. 7348/37	Józefa, Dawida i Jefima Grażnowych	zaśc. Cegielnia, gm. i pow. Święciany
" "	Z. 7602/37	Feliksa i Piotra Sadowskich	wieś Czemiery, gm. leonpolskiej, pow. dziśnieńskiego
" "	Z. 7618/37	Szmujły Minikies	m. Smorgonie, ul. Wileńska
" "	Z. 7588/37	Dawida Szejnmana	m. Smorgonie, ul. Czysta
" "	Z. 7550/37	Mendela Szezczyńskiego	m. Smorgonie, ul. Krewska
" "	Z. 7604/37	Hirsi Szejnmana	m. Smorgonie, zaul. Krótki
" "	Z. 7592/37	Piotra Worocię	wieś Ogrodniki, gm. hruzdowskiej, pow. postawskiego
" "	Z. 7596/37	Jana Czerepa	kol. Isaczki, gm. mikołajewskiej
" "	Z. 8576/37	Teodora Grygoriewa	Wilno, ul. Póromont Nr 35
" "	Z. 7324/37	Barłomiaja Wasilewskiego	wieś Milejkowo, gm. krewskiej, pow. oszmiańskiego
" "	Z. 7108/37	Rebeki (Berty) Liwszyn	m. Smorgonie, ul. Kochanowskiego
" "	Z. 7062/37	Jana Apanasowicza	wieś Bolewice, gm. smorgońskiej
" "	Z. 7224/37	Karpa Kowalewicz	wieś Dziedziła, gm. dokzyckiej
" "	Z. 7230/37	Jana i Adeli Polilejków	wieś Mosarz, gm. kozłowszczyzna
" "	Z. 7084/37	Piotra Bieliniś	wieś Nowiki, gm. twereckiej, pow. święciańskiego
" "	Z. 7082/37	Antoniego Leszczyka	wieś Królki, gm. tucajskiej
" "	Z. 7152/37	Jana, Michała, Mikołaja i Włodzimierza Wojciechowiczów	wieś Porpliszcz, gm. porpliskiej, pow. dziśnieńskiego
" "	Z. 7074/37	Andrzeja Dziedziula	wieś Urliki, gm. kobylnickiej
" "	Z. 7072/37	Aleksandra M'kiela	wieś Biał Jezioro, gm. drujskiej, pow. brasławskiego
" "	Z. 7070/37	Jana Sukniewicza	wieś Sukniewice, gm. smorgońskiej
" "	Z. 7176/37	Leona Michniewicza	wieś Pastuszki, gm. hoduciskiej
" "	Z. 7172/37	Abrama Reznikowicz	Smorgonie, ul. Piłsudskiego 48
" "	Z. 7156/37	Konstantego Kaptura	wieś Szanry, gm. i pow. brasławskiego
" "	Z. 7064/37	Bronisława Kluszenka	wieś Świdowo, gm. prozorockiej, pow. dziśnieńskiego
" "	Z. 7060/37	Ambrożego Dania	wieś Zacharewyszczyna, gm. hruzdowskiej
" "	Z. 7220/37	Androna i Kaliny Łukianowych	wieś Dunciszki, gm. mieleciańskiego
" "	Z. 7218/37	Piotra i Elżbiety Mat'ców	wieś Torguny, gm. dokzyckiej, pow. dziśnieńskiego
" "	Z. 7210/37	Piotra i Szymona Chochłunów	wieś Kozaczki, gm. Łuzki
" "	Z. 7206/37	Klemensa, Anastazji, Olgi, Marty i Heleny Kościuków	wieś Bojny i uroczysko „Karasy”, gm. Lebedziwo
" "	Z. 7186/37	Apolinarego Borowskiego	m. Smorgonie, ul. Niedźwiecka Nr 10
" "	Z. 7252/37	Aleksandra Runowicza	m. Smolewyszczyna, gm. tejsze, pow. święciańskiego
" "	Z. 7100/37	Stefana Dubickiego	wieś Łuczni, gm. smorgońskiej
" "	Z. 7202/37	Markiana Czawalowa	zaśc. Ziełkowo, gm. tucajskiej, pow. postawskiego
" "	Z. 7198/37	Antoniego Burlaczonka	zaśc. Ziełkowo, gm. tucajskiej, pow. postawskiego
" "	Z. 7196/37	Agafona Żaryna	zaśc. Ziełkowo, gm. tucajskiej, pow. postawskiego
" "	Z. 7170/37	Wiktora Zacharczonka	wieś Wolażkowo, gm. piłskiej, pow. dziśnieńskiego
" "	Z. 7090/37	Wulfa Szwarca	m. Smorgonie, ul. Krewska 10
" "	Z. 7112/37	Michała, Chonona, Dawida i Berka Joelów	m. Hoduciszki, pow. święciański
" "	Z. 7346/37	Władysława Klikowicza	m. N Święciany, ul. Gazowa 4
" "	Z. 6974/37	Konstantego Pierenchina	m. Landwarów ul. Polna
" "	Z. 7662/37	Piotra Sakowicza	m. Dzisna, ul. Nagórna
18.I. 1938 r.	Z. 6978/37	Michała Szutowicza	wieś Świrydowice, gm. smorgońskiej
7.I. 1938 r.	Z. 7002/37	Abrama Szejnmana	m. Smorgonie, ul. Josielewicz
25.I. 1938 r.	Z. 8186/37	Aleksandra Pawłowa	wieś Wejszki, gm. lyubawskiej, pow. święciańskiego
7.I. 1938 r.	Z. 6978/37	Jarosława Baszkiewicza	m. Miadzioł
18.I. 1938 r.	Z. 7652/37	Piotra Lysionka	wieś Chromie, gm. zaleskiej, pow. dziśnieńskiego
" "	Z. 7944/37	Tomasza Zaborowskiego	wieś Klimonty, gm. radoszkowieckiej, pow. mołodeckiego

Postanowieniem z dnia	Nr akt Sądu	Nieobecnych	Mienie
7.I. 1938 r.	Z. 6806/37	Jana Szukiela	wieś Talaciszki, gm. widzkiej, pow. brasławskiego
1.II. 1938 r.	Z. 7878/37	Nadziei Moszkiewicz	m. Troki, Wileńska 19/21
7.I. 1938 r.	Z. 6962/37	Franciszka Zubrewicza	folw. Spasibionki, gm. prozorockiej, pow. dziśnieńskiego
" "	Z. 6964/37	Michała Lisowskiego i Juliana Gnońskiego	wieś Czuchny, gm. krewskiej, pow. oszmiańskiego
" "	Z. 6984/37	Chackiela Krochmalnika	m. Smorgonie, ul. Joselewicza
" "	Z. 6850/37	Dymitra Markiewicza	Nowo-Swięciany, ul. Magazynowa Nr 8
" "	Z. 6836/37	Mikołaja Markiewicza	Nowo-Swięciany, ul. Wileńska
" "	Z. 6852/37	Andrejewa (imię nieznanne)	Święciany, ul. Magazynowa Nr 15
" "	Z. 6842/37	Sebastiana Piłszczyka	Święciany, ul. Błakiska Nr 6
" "	Z. 6840/37	Altera Ginsburga	Smorgonie, zaul. Krótki
" "	Z. 6848/37	Leona, Witalisa i Bronisława Bałtrulów	wieś Lachowice, gm. hoduciskiej
" "	Z. 6846/37	Hrszy Jassa	Smorgonie, ul. 3 Maja
" "	Z. 6834/37	Judela Arockiera	Smorgonie, ul. Krewska
" "	Z. 6832/37	Borucha Golenberga	Smorgonie, ul. Szkolny Dwór
" "	Z. 6830/37	Lejzera Ginzburga	Smorgonie, ul. Krewska
" "	Z. 6838/37	Leona Raka	wieś Klimonty, gm. radoszkowieckiej
" "	Z. 6926/37	Ajzika Alperowicza	Smorgonie, ul. Krewska 22
" "	Z. 6934/37	Ignacego Sakowicza	wieś Kozinięta, gm. żodzkiej
" "	Z. 6972/37	Stanisława Nawojczyka	wieś Kamień, gm. dothinowskiej, pow. wilejskiego
" "	Z. 6946/37	Kazimierza Sienkiewicza	Smorgonie, ul. Dworcowa
" "	Z. 6960/37	Jana Bałysza	wieś Sućkowo, gm. smorgońskiej, pow. oszmiańskiego
" "	Z. 6958/37	Józefa Witkiewicza	wieś Huskie, gm. Szemetowszczyzna, pow. święciańskiego
" "	Z. 6956/37	Andrzeja i Adama Chomicza	wieś Wesola, gm. hruzdowskiej, pow. postawskiego
" "	Z. 7204/37	Leona i Teodora Apanasewiczów	wieś Starosiel, gm. dokzyckiej, pow. dziśnieńskiego
" "	Z. 6940/37	Katarzyny Myszukowej	wieś Naroty, gm. smorgońskiej
" "	Z. 6936/37	Zachariasza Barana	wieś Żeligowo, gm. smorgońskiej
" "	Z. 6954/37	Anton'go i Borysa Janczukowiczów	wieś Sukniewice, gm. smorgońskiej
" "	Z. 6948/37	Tekli i Olgi Lisowskich	wieś Rybaki, gm. smorgońskiej, pow. oszmiańskiego
" "	Z. 6944/37	Sergiusza Horbaczonka	kol. Kraśne II, gm. pohoskiej, pow. brasławskiego
" "	Z. 6950/37	Marii Duniec	wieś Kobajły, gm. hruzdowskiej
" "	Z. 6970/37	Eudokii Bobryk	kol. Grzyby, gm. prozorockiej, pow. dziśnieńskiego
" "	Z. 6968/37	Adama Błazewicza	m. Nowo-Daugieliszki, pow. święciańskiego
" "	Z. 6932/37	Wincentego Szpilewskiego	Smorgonie, ul. Kościuszki
" "	Z. 6966/37	Wincentego Żywockiewicza	Smorgonie, ul. Mickiewicza 10
" "	Z. 6930/37	Joachima Wieremieja	wieś Starzynki, gm. miadziolskiej, pow. postawskiego
" "	Z. 6928/37	Pawła Rakowskiego	wieś Rakowskie, gm. hoduciskiej
" "	Z. 6826/37	Szotoma Malackiego	Widze, ul. Uhorska
" "	Z. 7006/37	Ignacego, Nadziei, Antoniny i Praskowii Kopytów	m. Nowy Pohosi
" "	Z. 7008/37	Piotra Putyrskiego	Smorgonie, ul. Pocztowa
" "	Z. 7010/37	Piotra Szabajkowicza	wieś Sienkiewice, gm. smorgońskiej
" "	Z. 7026/37	Antoniego Durejko	wieś Pohorelszczyzna, gm. smorgońskiej
" "	Z. 7058/37	Feliksa Kołodko	wieś Sienkiewice, gm. smorgońskiej, pow. oszmiańskiego
" "	Z. 6734/37	Bronisława Chodarewiczówny	wieś Bogorodzie, gm. polańskiej
" "	Z. 7016/37	Adolfa Polakowskiego	wieś Buczana, gm. widzkiej
" "	Z. 7004/37	Piotra Freja	m. Druja
" "	Z. 7012/37	Konstantego Żynela	zaśc. Józefowo, gm. trockiej, pow. wileńsko-trockiego
" "	Z. 6702/37	Piotra i Uliany Siemionowych	Wilno, ul. Szkapłerna Nr 37
" "	Z. 6994/37	Stanisława Ruszyńskiego	Smorgonie, ul. Sienkiewicza
" "	Z. 6988/37	Jana i Józefa Prońków	Postawy
" "	Z. 7044/37	Lukasza Uściłowicza	wieś Sienkiewice, gm. smorgońskiej, pow. oszmiańskiego
" "	Z. 7042/37	Heleny Zańko	wieś Łuczni, gm. smorgońskiej, pow. oszmiańskiego
" "	Z. 7038/37	Juliana Sardyko	wieś Hulewyszczyna, gm. slobódzkiej
" "	Z. 7040/37	Józefa Sakowicza	wieś Kozinięta, gm. żodzkiej, pow. wilejskiego
" "	Z. 7036/37	Michała Harlukowicza	wieś Smolanka, gm. kucewickiej, pow. oszmiańskiego
" "	Z. 7034/37	Franciszka i Sylwestra Mikłaszewiczów	wieś Dubatówka, gm. mieleciańskiej
" "	Z. 7046/37	Julii Miśnik	wieś Chorakowo, gm. mikołajewskiej
" "	Z. 7048/37	Piotra Mroczo	wieś Kraśne, gm. smorgońskiej
" "	Z. 7054/37	Antoniego, Grzegorza i Aleksandra Lomociów	wieś Karabany, gm. kobylnickiej, pow. postawskiego
" "	Z. 7056/37	Antoniego Sawickiego	wieś Litowszczyzna, gm. i pow. brasławskiego
" "	Z. 7024/37	Gabryela Kola	wieś Łuczni, gm. smorgońskiej
" "	Z. 6804/37	Antoniny i Aleksandra Stawińskich	wieś Sło'odzie, gm. leonpolskiej
" "	Z. 6810/37	Anny, Stefanii, Jadwigi i Heleny Burakiewiczów	wieś Woronowo, gm. głębockiej
" "	Z. 6812/37	Krzysztofa Wojciekiana	wieś Łosie, gm. hoduciskiej
" "	Z. 6992/37	Antoniego Aleksandra i Feliksa Mo'wów	wieś Sienkiewice, gm. smorgońskiej
" "	Z. 7000/37	Macieja Szukiela	wieś Zabłociszki, gm. slobódzkiej, pow. brasławskiego
" "	Z. 6996/37	Adolfa Markowskiego	wieś Gotodajewce, gm. i pow. święciańskiego
" "	Z. 7030/37	Antoniego Sołohuba	wieś Hodkowice, gm. bienickiej
" "	Z. 6998/37	Ludwika Wieliczko	wieś Zajki, gm. daugieliskiej
" "	Z. 7032/37	Ignacego Hmyzo	wieś Jaśno VI, gm. hermanowickiej
" "	Z. 7020/37	Zelmana Mendela Koblenca	m. Dzisna, ul. Wileńska
" "	Z. 7018/37	Ignacego Bieloborodowa	wieś Cegielnia, gm. rudzkiej, pow. wileńsko-trockiego
" "	Z. 6696/37	Afanazego i Michała Strazyńskich	wieś Świrydowice, gm. smorgońskiej
" "	Z. 6756/37	Apolonii Brauk	wieś Andrzejki, gm. miadziolskiej
" "	Z. 6760/37	Antoniego i Michała Szymanów	wieś Konowice, gm. bienickiej
" "	Z. 6758/37	Josela Węgrzyńca	wieś Buniany, gm. grauzkiej
" "	Z. 6750/37	Apolonii Czarnoruckiej	Oszmiana, ul. Marszałka Piłsudskiego
" "	Z. 6748/37	Adama Sirockiego	wieś Bieluny, gm. solskiej
" "	Z. 6754/37	Lucjana Michalewicz	wieś Wielka-Olsia, gm. i pow. postawskiego
" "	Z. 6820/37	Morducha Selcowskiego	Smorgonie, zaul. Garbarski
" "	Z. 6814/37	Jana Paczkowskiego	wieś Woronice, gm. kozłowskiej
" "	Z. 6802/37	Jana Kozakiewicza	wieś Soroki, gm. duniłowickiej
" "	Z. 6800/37	Jakuba Olsiewicza	wieś Łasica, gm. kozłowskiej
" "	Z. 6796/37	Stefana Suszko	wieś Łozowiki, gm. kozłowskiej
" "	Z. 6818/37	Anny Simonko	wieś Lipniki, gm. postawskiej
" "	Z. 6816/37	Bronisława i Bolesława Siniów	wieś Daszki, gm. tucajskiej
" "	Z. 6808/37	Franciszka Bałaja	wieś Żuki-Dolne, gm. hermanowickiej
" "	Z. 6726/37	Urszuli Szmidt	m. Lebedziwo
" "	Z. 6718/37	Antoniego i Michała Korow	wieś Szazony, gm. smorgońskiej
" "	Z. 6714/37	Jana Ławrynowicza	Wilejka
" "	Z. 6710/37	Anny Pietrowej	Widze, Solowy Rynek
" "	Z. 6704/37	Berka Rajaporta	Smorgonie, ul. Niedźwiecka
" "	Z. 6824/37	Stefana Łulickiego	wieś Bukły, gm. trockiej
" "	Z. 6736/37	Andrzeja i Jana Sawiczów	wieś Podleonowice, gm. i pow. postawskiego
" "	Z. 6738/37	Zachariasza Bunto	wieś Piastuny, gm. miorskiej
" "	Z. 6740/37	Jana Grykina	wieś Staniance, gm. rymzańskiej
" "	Z. 6744/37	Szymona, Efrema, Wincentego i Antoniego Spiegolskich	zaśc. Horodyszcz, gm. Kołowice, pow. wilejskiego
" "	Z. 6746/37	Wincentego Milewskiego	wieś Wielka-Mysa, gm. krewskiej
" "	Z. 6700/37	Jeferna Prusakowa	wieś Dowiedziwo, gm. widzkiej
" "	Z. 6698/37	Szymona Czurycy	Smorgonie, ul. Traugutta
" "	Z. 6694/37	Judela Owsiejowicza	Smorgonie, zaul. II Rynkowy

Z mocy powołanej ustawy wzywa się osoby roszczone sobie prawa do tego mienia opuszczonego oraz wierzycieli, by zgłosili swe roszczenia należycie uzasadnione do Sądu Okręgowego w Wilnie w terminie 6-miesięcznym od daty ogłoszenia w Dzienniku Wojewódzkim. Jeżeli nieobecny

Jeszcze jedna afera obyczajowa

Wczoraj z polecenia władz sądowniczych został aresztowany i osadzony w więzieniu na Łukiszkach 50-kilkoletni Józef Kłosowski, właściciel sklepu spożywczego przy ulicy Ostrobramskiej. Aresztowanie Kłosowskiego nastąpiło w związku z ujawnieniem przez funkcjonariuszy wy-

działu śledczego nowej afery obyczajowej w Wilnie, polegającej na deprawowaniu uczniów szkół powszechnych.

Szczegóły tej sprawy trzymane są w tajemnicy.

W sferach kupieckich aresztowanie Kłosowskiego wywołało sensację. [c].

Złodzieje uwieźli 11 okradzionych

Niecodzienny wypadek wydarzył się ubiegłej nocy przy ulicy Subocz 37 w tak zwanych „Tanich Domach”.

W nocy złodzieje ogolili jedenaście składników, przy tym zerwawszy klódkę ze składników zamknęli od zewnątrz mieszkanie wszystkich jedenastu okradzionych.

Pocisk w piecu kowalskim

21 bm. Władysław Hrynkiewicz w Wierbuszek, gm. krewskiej w pow. oszmiańskim, chcąc zrobić lemiesz do pluga, włożył do paleniska w kuźni pozostały po wojnie pocisk artyleryjski dla rozgrzania go. Pocisk eksplodował, niszcząc całą kuźnię. Ponadto ranni zostali Hrynkiewicz oraz jego synowie Józef i Antoni. Ojca odwieziono do szpitala, synowie zaś pozostają na kuracji w domu.

Ogłoszenie

Urząd Wojewódzki Wileński (Wydział Pracy, Opieki i Zdrowia) ogłasza przetarg nieograniczony na dostarczenie w ciągu okresu budżetowego 1938/39, czyli od dn. 1 kwietnia 1938 r. do 31 marca 1939 r. następujących przedmiotów i materiałów dla zakładów i instytucji znajdujących się pod zarządem tego Wydziału:

- 1) środków leczniczych i dezynfekcyjnych
- 2) materiałów opatrunkowych
- 3) artykułów do pielęgnowania chorych.

Oferty oddzielnie dla każdej z wymienionych wyżej dostaw, sporządzone zgodnie z par. par. 19—22 Rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 29. I. 1937 r. o dostawach na rzecz Skarbu Państwa (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 92), należy składać do Urzędu Wojewódzkiego (ul. Magdaleny Nr 2) pokój Nr 23 do godz. 9 dnia 22 kwietnia r.b.

O warunkach przetargu można się dowiedzieć oraz otrzymać szczegółowe wezwanie do składania ofert w Wydziale Pracy, Opieki i Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego (pokój Nr 17) w dniach powszednich od godz. 10 do 12.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy niezależnie od wyników przetargu oraz prawo całkowitego unieważnienia tegoż.

Za Wojewodę
(—) Dr A. TURUTO
Radca

Sygnatura: 128/38 r.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Stonimie II rewiru Aleksander Izycy, mający kancelarię w Stonimie, ul. Poniatowskiego Nr 56 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 kwietnia 1938 r. o godz. 11 w Stonimie na tartaku f. „Arabos” i przy ul. B. Ogińskiego Nr 9 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, na leżących do Mowsy Nochima i Morducha Jejruszów składających się z 2028 szt. desek brzożowych różnego rozmiaru i 1089 szt. desek sosnowych różnego rozmiaru oszacowanych na łączną sumę zł 980.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 26 marca 1938 r.

Komornik
ALEKSANDER IZYCKI

Sygnatura: I. Km. 553/37/8/38.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Stonimie I rewiru Jan Pyszkowski, mający kancelarię w Stonimie, ul. Kościuski Nr 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 kwietnia 1938 r. o godz. 10 w maj. Michalin gm. Miżewicze, pow. stonimskiego, odbędzie się druga licytacja ruchomości, należącej do Przemysława Michałowskiego, składających się z 150 mtr. kartofli, zegara, mebli, barometra i dwóch kłimów, oszacowanych na łączną sumę zł 930.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 25 marca 1938 r.

Komornik
JAN PYSZKOWSKI

Sygnatura 87/38 r.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Stonimie II rewiru Aleksander Izycy, mający kancelarię w Stonimie, ul. Poniatowskiego Nr 56 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 kwietnia 1938 r. o godz. 11 w maj. Sodoł gm. Kozłowszczyzna odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należącej do Zofii i Stanisława Lilipów, składających się z umeblowania, trzech samowarów, fortepianu f. „Steinwang”, bryczki i innych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę zł 1.465.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 26 marca 1938 r.

Komornik
ALEKSANDER IZYCKI

Nr akt: Km. 245/35 r.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Głębokiem inż. Józef Skowroński, mający kancelarię w Głębokiem, ul. Poselska Nr 5 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 maja 1938 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Głębokiem odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika

1) fund. zm. Piotra Mirmana nieruchomości składającej się z prawa do połowy placu położonego w m. Głębokiem, przy ul. Warszawskiej Nr 106, 106 a i 108, obszaru 1,6488 ha - zabudowaniami oraz z prawem do połowy młynu wraz z urządzeniem młyńskim, hipotekowanej Nr ks. hip. 5348 Wyzd. Hip. Sądu Okręgowego w Wilnie, oraz urządzeniem tartaczynym i lokomotywą - jak również z prawem do połowy.

Przystępujący do przetargu winien najpóźniej do dnia 5 kwietnia 1938 r. złożyć podanie komornikowi Sądu Okręgowego w Głębokiem, iż zgłasza swój akces do nabycia licytowanej nieruchomości i jednocześnie musi okazać dowód obywatelstwa polskiego, względnie zezwolenie odnośnych władz na nabycie takiej.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 15.403, cena zaś wywołania wynosi zł 11.551.

Reklamie należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze majątkowe. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Głębokiem. Dnia 26 marca 1938 r.

Komornik
Inż. J. SKOWROŃSKI

Dyrekcja T-wa Kredytowego miasta Wilna

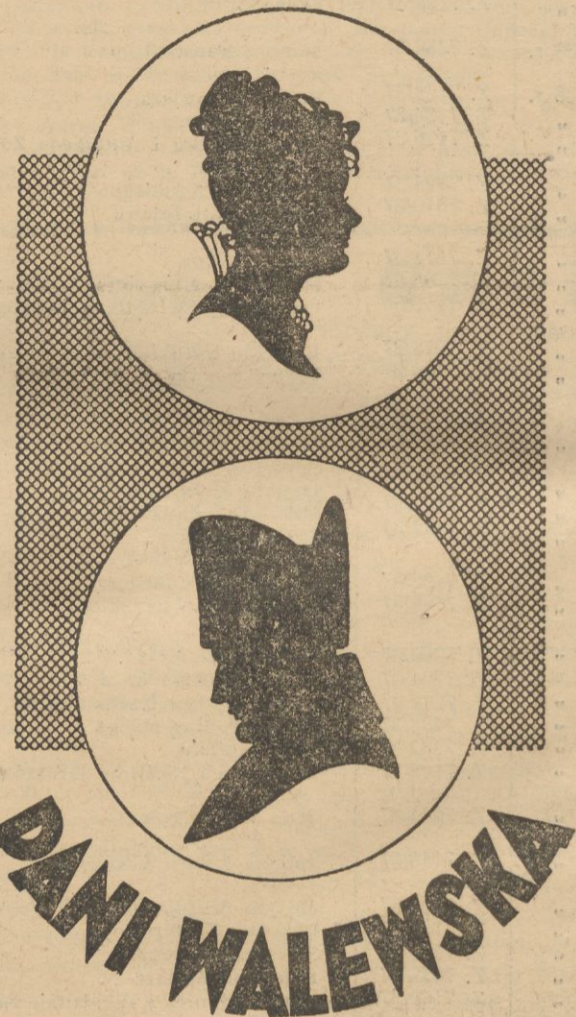
zawiadamia pełnomocników Towarzystwa, że w sobotę dnia 30 kwietnia 1938 r. o godzinie 7 p. p. w lokalu Towarzystwa przy ul. Jagiellońskiej 14 odbędzie się doroczne Zebranie Pełnomocników z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajanie Zebrania, 2) Sprawozdanie Dyrekcji i Komitetu Nadzorczego, 3) Sprawa nowej emisji, 4) Sprawa wysokości odsetek zwłoki, 5) Preliminarz wpływów i wydatków na rok 1938, 6) Wolne wnioski.

Zebranie odbędzie się bez względu na ilość przybyłych pełnomocników.

CASINO Dziś premiera!

Greta GARBO i Charles BOYER



Uprasza się o przybycie na pccztki seansów punktualnie: 4, 6, 8 i 10,15
Ceny podwyższone. Bilety honor. i wszelkie ulgi nieważne są do odwołania

WSZELKIE NASIONA

warzywne i kwiatowe gwarantowane poleca

W. Weler

WILNO: Sadowa 8, tel. 10-57
Zawalna 18, tel. 19-51

Nowootwarta chrześcijańska firma

Alfred BARTNICKI

Wilno, ul. Wielka 48.

Poleca następujące towary najwyższej jakości: ŻYRANDOLE, LAMPY blurówce, do natwierlań leczniczych i in., wszelkie ŻARÓWKI Philips, Osram, Helios in., ŻELAZKA do prasowania oraz wszelkie artykuły elektrotechniczne.

Sprzęt radiotechniczny. Części rowerowe. Latarki sygnalowe, rowerowe i kieszonkowe. Baterie. Ceny wyjątkowo niskie

LOKALE

MIESZKANIE z 3 pokojami ze wszystkimi wygodami, po gruntownym remoncie do wynajęcia, ul. W. Pohulanka 19—12

2 POKOJE bez mebli. Komfort, telefon od zaraz do wynajęcia — Gdańska 1—7.

ODSTĄPIE SKLEP istniejący przeszło 40 lat w najlepszym punkcie miasta z wprowadzoną klientelą. Łaskawe zgłoszenia do biura Sobola, Wileńska 28 od godz. 9 do 11 i od 3 do 5.

DUŻY LOKAL do wynajęcia, na fabrykę, wędzarnię, masarnię lub na przedsiębiorstwo skanalizowane, składa się z dużej sali i kilku pokojów. Ul. Nikodema Nr 6 w pobliżu placu Ostrobramskiego. Dowiedzieć się u dozry domu.

RÓŻNE

UNIEWAŻNIA SIĘ zagubione prawo jazdy na motocykl, wydane przez Urząd Wojewódzki w Nowogródku w roku 1937 — lck-dent. Możliżowski Dworeckiemu, zam. w Lidzie, ul. Suwalska 19.

LEKARZE

DOKTOR MED.

J. Fiotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR MED.

Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne i mocznicowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—7

DOKTOR

M. Felgenberg
UROLOG
Choroby nerek, pęcherza moczowego i męskich narządów płciowych. Wileńska 25, tel. 27-90. Ordynuje od 4—7.

DOKTOR

Biumowicz
choroby weneryczne, skórne i mocznicowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 3—5

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA

Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmi. dziające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26-6.

Kupno i sprzedaż

OKAZYJNIE wyprzedaje różne meble meblonowe, brzożowe (częściowo antyki) — ul. Mickiewicza 29 m. 11, godz. 9—15.

PRACA

POTRZEBNA panienka z dobrym charakterem pisma, zdolna do rysunków. Zgłaszać się w Baranowiczach, ul. Narutowicza

Dziś premiera

LUDZIE! ZAULKA

w-g słynnego arcydzieła Maksyma Gorkiego
p. t. „NA DNIE”
W rol. gł.: Jean Gabin i Włodz. Sokółow.
PIĘKNY NADPROGRAM. Początek o 4.

HELIOS Atrakcja sezonu. Król aktorów, aktor królów
Errol Flynn i Jean Blondell w najnowszej kreacji
Bohater naszych czasów
Reżyż, Michael CURTIZ (twórca „Kapitana Blooda” i „Szarzy Lekkiej Brygady”)
Nadprogram: Atrakcje i aktualności Początek o g. 4

Kino MARS Początek o godz. 4-ej. Film — sensacja
„Dziewczę z dalekiej północy”
W rolach głównych: Jean Parker i Leo Corlilo. Frapujący temat. Żywa akcja. Sceny pełne napięcia. Wspaniały kolorowy nadprogram.

Chrześcijańskie kino Dziś Połączny film namietności
SWIATOWID „STAWKA O ŻYCIU”
W rol. gł.: Kitty Jantzen i K. L. Diehl. Ponury trójkąt małżeński: mąż—advokat, żona—artyści film. i szantażysta. Nadprogram: ATRAKCJE Początek o 5—7—9, w niedz. od 3-ej

OGNIKO Dziś. Nieśmiertelne arcydzieło WILIAMA SZEKSPIRA p. t.
ROMEO i JULIA
W rolach głównych: Norma Shearer, Leslie Howard, John Barrymore i inni
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Początek o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Teatr-Rewia QUI-PRO-QUO (ul. Ludwisarska 4. Tel. 26-87)
Dziś wielkiej rewii w 2 części, 18 obrazach p. t. I część „Wszystko dla gości”
z udziałem całego zespołu artystycznego oraz nowozaażowanego **Mario Malvano**
II część **Rewia Polskich Liliputów**
w nowym programie, skecze, tańce, monologi, piosenki, recytacje i t. d. balkon 25 parter od 54 gr. początek 6.45 i 9.30. Bilety honorowe bezwzględnie nie ważne

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. I, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169;
Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicz, Ułańska 11; Brześć n/B., Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Klek, Nieswież, Stonim, Stolce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wst. w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń niżej. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19

